Wyd. AC 6 stron

Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Dziś w numerze:

Co się kryje za vetem Trumana?

Nr. 171 — (842) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 24 czerwca 1947 r. Rok V.

PROJEKT ANGLO-FRANCUSKI PRZYJĘTY

ZSRR proponuje zwołanie konferencji 3 ministrów w Paryżu 27 b.m.

MOSKWA, poniedziałek

Rząd ZSRR przekazał dziś rano rządowi francuskiemu notę następującej treści:

„Rząd radziecki zapoznał się z treścią noty francuskiego rządu odnośnie europejskiego programu ekonomicznego zawartego w oświadczeniu p. Marshalla, złożonym podczas przemówienia na uniwersytecie Harward w dniu 5 czerwca b. r.

Rząd radziecki zgadza się w zasadzie z tym, że krajom europejskim powinna być w pierwszym rzędzie umożliwiona szybka odbudowa i rozwój narodowej ekonomiki, zniszczonej przez działania wojenne. Rząd radziecki rozumie, że zadanie to byłoby w znacznej mierze ułatwione dzięki pomocy Stanów Zjednoczonych, potencjał gospodarczy których nie tylko się nie skurczył ale na odwrót zwiększył się w okresie wojny światowej.

Rząd radziecki nie jest jednak w posiadaniu danych odnośnie charakteru i warunków pomocy dla krajów europejskich.

Tym niemniej rząd radziecki przyjmuje propozycję rządu francuskiego w sprawie wzięcia udziału w naradzie trzech ministrów. Zdaniem rządu radzieckiego, narady te mogłyby się odbyć w Paryżu w dniu 27 czerwca b. r.“

Identyczna nota została przekazana rządowi brytyjskiemu.

W ambasadzie R. P. w Moskwie

MOSKWA, poniedziałek

Ambasador RP w Moskwie **MARIAN NASZKOWSKI** w związku ze swym niedawnym przyjazdem, wydał w salonach recepcyjnych ambasady przyjęcie dla przedstawicieli władz i społeczeństwa radzieckiego oraz dla korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Moskwie.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli: wicemin. spraw zagranicznych ZSRR **Malik**, szef protokółu dyplomatycznego **Mołoczkow**, generalicja radziecka oraz licznie reprezentowani wybitni przedstawiciele radzieckiego świata nauki, sztuki i prasy, między in. znakomity pisarz **Ilia Erenburg**, znany reżyser filmowy **Pudowkin**, członkowie Akademii Nauk **Dzierżawin** i **Stern**.

Na przyjęciu obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Moskwie z dziekanem korpusu ambasadorem chińskim **Fu Ping Szang** na czele oraz przebywający obecnie w Moskwie sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej Szwed **Gunnar Myrdal**, wicepremier Bułgarii **Kostow** oraz rumuńscy ministrowie komunikacji i przemysłu.

Przyjęcie u Premiera RP

Dnia 22 bm. o godzinie 18-ej w salonach Prezydium Rady Ministrów prezes Rady Ministrów **JÓZEF CYRANKIEWICZ** z okazji pobytu w Polsce delegatów Komitetu Ogólnosłowiańskiego wydał przyjęcie, na które przybyli członkowie delegacji państw słowiańskich z przewodn. Komitetu Ogólnosłowiańskiego gen. majorem **Bozidarem Maslariczem**, ambasadorem **Lebiediewem**, ambasadorem Jugosławii **Pribicevicem**, ambasadorem Czechosłowacji **Hejretem** i Bułgarii **Tagarofem**.

Obecni byli: Marszałek Sejmu **Kowalski**, wicemarsz. **Zambrowski** i ministrowie **Modzelewski, Osóbka - Morawski, Świątkowski, Dąbrowski, Kaczorowski** i **Rzymowski** oraz podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów **Berman**.

Z przedstawicieli Wojska Polskiego przybyli szef sztabu generalnego generał **Korczyc** i wiceminister obrony narodowej generał **Jaroszewski** wraz z generalicją. Również byli obecni członkowie władz miejskich oraz przedstawiciele stołecznego świata nauki, kultury, sztuki i pracy.

Udekorowanie Juliana Tuwima

Warszawa. W dniu 21 bm. w sali pompejańskiej Belwederu **Prezydent Rzeczypospolitej**, wykonując uchwałę b. prezydium Krajowej Rady Narodowej, udekorował poetę **Juliana Tuwima Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski**, nadanym za wybitne zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie artystycznej i kulturalno - oświatowej.

W uroczystości wzięli udział: **minister spraw zagranicznych tow. Modzelewski, min. kultury i sztuki ob. Dybowski, podsekr. stanu prez. Rady Ministrów tow. Berman, wiceminister kultury i sztuki ob. Drewnowski** oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wykrycie organizacji faszystowskiej we Włoszech

RZYM, poniedziałek

Policja włoska wykryła nową organizację faszystowską z siedzibą w Rzymie, która posiadała oddziały we wszystkich miastach włoskich. W związku z wykryciem organizacji faszystowskiej policja zaaresztowała kilkaset osób. Celem tej organizacji było **obalenie demokratycznego rządu we Włoszech i wprowadzenie faszystowskiej dyktatury.** Organizacja liczyła ponad 12 tys. członków w różnych miastach włoskich i została wykryta przez policję dzięki infiltracji agentów policyjnych do komórek organizacji.

Biała Księga rządu węgierskiego

BUDAPESZT, poniedziałek

Rząd węgierski opublikował w Budapeszcie Białą Księgę, w której przytoczono niezbite dane o kontakcie W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych ze spiskowcami antyrepublikańskimi na Węgrzech. Jednocześnie w Białej Księdze ujawniono, że b. prem. **Nagy** prowadził politykę, zmierzającą do umożliwienia utworzenia przez Stany Zjednoczone gospodarczej bazy w południowo - wschodniej Europie. B. generalny sekretarz partii drobnych posiadaczy **Kovacs** dostarczał Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym z Budapesztu informacji wojskowych i antyradzieckich.

Prezydent Republiki Węgierskiej TILDY zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał zgłosić swoją rezygnację z urzędu Prezydenta Republiki.

Tildy powiedział, że pomysł jego ustąpienia nie przyszedł nigdy do głowy ani jemu ani też nikomu z jego otoczenia.



Ostatnio rozpoczął się XIII RAID A. P., który jest próbą wytrzymałości kierowców i motorów na trasie 2.650 km.

Trasa raidu prowadzi z Warszawy przez Wyszków, Płońsk, Toruń, Chełmżę, Chełmno, Starogard, Gdańsk, Gdynię, Słupsk, Koszalin, Nowogród do Szczecina, po dziesięciogodzinnym odpoczynku zawodnicy wyruszyli w stronę Gorzowa, Poznania, przez Koszalin, Wolsztyn, Zieloną Górę, Wałbrzych, Nysę, Niemodlin, Opole, Gliwice, Mikołów, Żory, Bielsko, Maków, Nowy Targ, Zakopane, Kraków, Chorzów, Katowice, Piekary, Częstochowę, Łódź, Rawę Mazowiecką, Nadarzyn — Warszawa.

Ustalenie granic obszaru Triestu

PARYŻ, poniedziałek

Związek Radziecki i Jugosławia zgodziły się na procedurę, proponowaną przez trzy mocarstwa zachodnie dla ustalenia granic wolnego obszaru Triestu.

Plany Schachta zostaną wzięte pod uwagę przez ameryk. zarząd wojskowy?

NOWY JORK, poniedziałek

Prasa nowojorska donosi z Niemiec, że gen. **CLAY potwierdził na konferencji prasowej, że SCHACHT posiada plan odbudowy gospodarczej Niemiec** i że został on przeniesiony z obozu w Ludwigsburgu celem poddania go badaniom. Jednocześnie Clay podkreślił, że nie jest on „osobiście“ zainteresowany w pomyśle Schachta i nie ma zamiaru skorzystania „z jego rozwiązań“.

Clay oświadczył, że po zbadaniu go przez oficerów wywiadu, Schacht zostanie odesłany z powrotem do obozu w Ludwigsburgu, celem odbycia kary. Według „New York Herald Tribune“ oficerowie wywiadu, którzy badali Schachta zakomunikowali, że **„plany jego, dotyczące stabilizacji ekonomicznej Niemiec, zostaną poważnie wzięte pod uwagę“** z tym, że będą one w pierwszym rzędzie rozważane przez amerykański zarząd wojskowy.

Na tej samej konferencji prasowej amerykański generał poinformował, że **odbudowa Niemiec „mieści się w ramach programu Marshalla rekonstrukcji Europy z wielką korzyścią dla tego planu“.**

FRANCO każe mordować po cichu

Procesy robią złe wrażenie zagranicą

MADRYT, poniedziałek

Główna Dyrekcja Bezpieczeństwa w Madrycie skierowała do policji ściśle poufny okólnik w którym poleca, by nie brano do więzienia zatrzymanych patriotów, lecz rozstrzeliwano ich na miejscu.

Oto tekst tego dokumentu.

„Zdając sobie sprawę z interwencji przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w Hiszpanii, w sprawie pewnych procesów przeciwko elementom, zatrzymanym za działalność przestępczą przeciwko bezpieczeństwu państwa i dobremu imieniu naszej ojczyzny, siły policyjne obowiązane do tłumienia aktów sabotażu i terroru, stosować będą w przyszłości rygorystycznie karę, przewidzianą dla zatrzymanych za posiadanie broni, lub winnych przestępstw tej natury. Nie należy więc brać przestępców do więzienia, chyba, że znajdowaliby się w pobliżu podejrzani świadkowie, lub byłyby okoliczności tego rodzaju, które by umożliwiły wyciągnięcie korzyści naszym wrogom, przez nadanie sprawie rozgłosu“.



GEN. FRANKO

Po tym tak brutalnym wezwaniu do mordowania [illegible] nym do organów [illegible] stowskiego, zmierzającym do uniknięcia k[illegible]wych [illegible] dyktatora procesów jest rzeczą bardziej jeszcze niż kiedykolwiek na[illegible]glącą — położenie kresu frankistowskiej dyktaturze.

(TELEPRESS)

Memorandum Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa

BELGRAD, poniedziałek.

Memorandum rządu jugosłowiańskiego w sprawie prowokacji monarcho - faszystowskich, jakie miały miejsce 12 i 13 czerwca na granicy Jugosławii, domaga się od Rady Bezpieczeństwa **przeprowadzenia dochodzenia na miejscu.** Rząd jugosłowiański wysuwa również żądanie, **by Rada Bezpieczeństwa natychmiast przystąpiła do rozpatrzenia raportu komisji badawczej ONZ, która ostatnio przebywała w Grecji.**

AGENCJA PRASOWA WYZWOLONYCH CHIN WYDAJE BIULETYN W LONDYNIE

LONDYN, poniedziałek

Tereny Wyzwolone Chin założyły na londyńskim Fleet Street oddział Nowej Chińskiej Agencji Prasowej. Wydając pierwszy Nowy Biuletyn agencja zawiadamia, że będzie dostarczać regularnych, najnowszych wiadomości odnoszących się specjalnie do Wyzwolonych Terenów Chin. Zrywając z prasą i cenzurą Kuomintangu agencja będzie również dostarczać Terenom Wyzwolonym wiadomości z Europy.

Zjazd „młodych postępowych obywateli USA“

NOWY JORK, poniedziałek.

Stowarzyszenie „Młodych Postępowych Obywateli Amerykańskich“ (młodzieżowa organizacja postępowa w Stanach Zjednoczonych) wysłało na swój zjazd 450 delegatów z 16 stanów. Zjazd wypowiedział się przeciwko ustawie antyrobotniczej Taft - Hartley oraz rozporządzeniu prezydenta Trumana w sprawie badania stopnia lojalności urzędników państwowych. Do ambasady chińskiej wysłano delegację z protestem przeciwko aresztowaniu i mordowaniu studentów chińskich oraz z żądaniem położenia kresu terrorowi policji w Chinach i wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych. Uczestnicy konferencji wysłali pismo do nielegalnej organizacji młodzieżowej w Grecji „Epon“, w którym konferencja wyraża jej swe poparcie i wypowiada się przeciwko „użytkowaniu dolarów amerykańskich dla zniszczenia narodu greckiego“.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Przybycie do Moskwy angielskiej delegacji handl.

MOSKWA, poniedziałek

Do Moskwy przybyła 20-o osobowa brytyjska delegacja handlowa z sekretarzem dla spraw handlu zamorskiego **HARRY WILSONEM** na czele celem kontynuowania rokowań w sprawie traktatu handlowego z ZSRR.

Arcybiskup Griffin o Polsce

LONDYN, poniedziałek

Arcybiskup Westminsteru Griffin, który powrócił niedawno z p[illegible] po Polsce oświadczył, że [illegible] są wielkim narodem i że [illegible]warła na nim głębokie wrażenie uprzejmość i nieopisana gościnność Polaków, którzy pragną jedynie pokoju i możności pracowania nad odbudową własnej ojczyzny.

Gen. Svoboda dekoruje oficerów jugosłowiańskich

BELGRAD, poniedziałek

Bawiący na czele czechosłowackiej delegacji wojskowej w Jugosławii minister obrony narodowej gen. **SVOBODA** wręczył w dniu dzisiejszym odznaczenia czechosłowackie generałom i oficerom armii jugosłowiańskiej.

Nowy rząd w Iranie

TEHERAN, poniedziałek

Premier rządu irańskiego **GHAWAM ES SULTANEH** sformował nowy rząd irański, w skład którego weszli czterej ministrowie z poprzedniego składu gabinetu. Tekę ministra spraw zagranicznych objął **SEPAH BODY**.

TURCJA

W związku z pożyczką amerykańską, tureckie koła oficjalne wiele mówią o „rozwoju demokracji" w Turcji. Jak wygląda ta „demokracja" w praktyce?

Jedyną legalną partią opozycyjną w Turcji jest partia demokratyczna. Władze tureckie i rządząca partia ludowo-republikańska, prowadzą w ciągu ostatnich miesięcy nagonkę na partię demokratyczną, zamykając jej gazety, aresztując działaczy itd. W niektórych prowincjach zaczyna się jeszcze ostrzejszy terror.

Na rozkaz gubernatora prowincji Adany żandarmi pobili kijami miejscowych przywódców partii demokratycznej. W Karakasie także pobito działaczy partii demokratycznej. W powiecie Besziri wielu zdemobilizowanych żołnierzy wstąpiło do partii demokratycznej. Władze miejscowe za karę ściągnęły z nich bezprawnie podatek za cały okres ich pobytu w armii.

Zaczęła się „czystka" uniwersytetów tureckich od postępowych profesorów i wykładowców. N. p. w uniwersytecie ankarskim zwolniono znanego profesora prawa SZERYFA.

Jeden z przywódców partii demokratycznej prof. Keprulu oświadczył, że rząd „przejął metody totalitarne i przystąpił do likwidacji opozycji w kraju".

Niedawno do Turcji przybyła amerykańska misja wojskowa i misja lotnicza z kilkoma samolotami, najnowszych systemów, wśród których znajduje się jedna „latająca forteca".

Ładny akompaniament do terroru w Turcji!

GRECJA

Drugim „faworyzowanym" przez prez. Trumana krajem jest, jak wiadomo, Grecja. O terrorze w tym kraju wie cały świat — nie ma dnia, by nie zamordowano jakiegoś działacza demokratycznego oskarżonego o „pomoc partyzantom".

Zwraca natomiast uwagę, podpisana niedawno w Atenach przez ministra zpraw zagr. Grecji TSALDARISA i amb. USA MAC WEAGHA, umowa w sprawie „pomocy" amerykańskiej dla Grecji. Wśród wielu punktów umowy są następujące:

„Rząd grecki użyczy misji amerykańskiej wszelkiej możliwej pomocy w spełnieniu jej obowiązków. Personel misji będzie korzystał z praw nietykalności i wszelkich przywilejów dyplomatycznych".

„Rząd grecki dostarczy misji amerykańskiej sprawozdań i informacji jakich misja zażąda dla spełniania swoich funkcji i obowiązków".

„Szef misji razem z przedstawicielami rządu greckiego ustalą warunki, na których pomoc amerykańska ma być udzielona".

W ten sposób doradcy amerykańscy uzyskują możliwość nie tylko kontroli zużycia pożyczki, ale i ingerencji w wewnętrzne sprawy Grecji, ponieważ zadaniem „pomocy" amerykańskiej jest „uniknięcie kryzysu gospodarczego, przyspieszenie odbudowy narodowej i przywrócenie pokoju wewnętrznego". We wszystkich tych sprawach komisja będzie miała prawo żądania informacji.

Drogo musi płacić naród grecki za pożyczkę amerykańską. Ceną jest SUWERENNOŚĆ kraju.

JUGOSŁAWIA

Jugosławia należy do krajów, nie faworyzowanych przez kapitalistów amerykańskich. Nie chce bowiem ugiąć się przed imperializmem dolarowym. Co więcej, rząd jugosłowiański zażądał niedawno oficjalnie od USA kompensacji za straty, poniesione przez Jugosławię wskutek nieuzasadnionego i nieprawnego zatrzymania przez amerykańskie władze okupacyjne, w Austrii, jugosłowiańskiej floty dunajskiej.

Po wojnie Amerykanie zatrzymali 170 statków jugosłowiańskich. Większość z nich zwrócono Jugosławii dopiero w listopadzie 1946 r., t. zn. w półtora roku po skończeniu wojny, gdy to Jugosławia postawiła tę sprawę przed Radą Społeczno-Gospodarczą ONZ. Ogólne straty Jugosławii, spowodowane zatrzymaniem jej statków, wynoszą 490 mil. dynarów czyli 9,8 miliona dolarów amerykańskich.

Jeśli Stany Zjednoczone udzielają 400 — milionowej pożyczki Grecji i Turcji, to nie powinna im sprawić trudności wypłata 10 mil. dol. Jugosławii. NIE POŻYCZKI, LECZ ZWROTU NALEŻNOŚCI.

W. K.

CO SIĘ KRYJE za vetem Trumana?

NASZ SPRAWOZDAWCA DYPLOMATYCZNY PISZE:

Senat amerykański w ciągu piątku i soboty bez przerwy obradował nad zavetowaną przez prez. Trumana ustawą antyrobotniczą.

Debaty odroczono do poniedziałku. Republikanie chcą koniecznie uzyskać kwalifikowaną większość, potrzebną dla obalenia veta.

Jakie są przyczyny veta prezydenta wobec ustawy, którą przecież opracowano za zgodą rządu i samego Trumana? Nie tkwią one oczywiście w sympatiach prezydenta dla klasy robotniczej i związków zawodowych. W kołach politycznych USA veto Trumana ocenia się wyłącznie jako posunięcie taktyczne, związane z wyborami prezydenta, które odbędą się na jesieni przyszłego roku. Polemika radiowa Taft — Truman była właściwie początkiem kampanii przedwyborczej.

Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów do Kongresu republikanie uzyskali większość. Liczą oni na utrwalenie swego sukcesu w wyborach prezydenckich, wskutek czego po 16-letnim okresie prezydentury demokratów nastąpiłby okres rządów republikanów.

Jedyną szansą Trumana i partii demokratycznej jest pozyskanie głosów klasy robotniczej. Zapowiedź przez Wallace o możliwości utworzenia trzeciej partii, wysunięcie jego kandydatury na prezydenta przez organizację „Postępowych Obywateli Ameryki" w Chicago, niezwykły sukces ostatnich wystąpień Wallace'a w różnych miastach amerykańskich — wszystko to napawa Trumana i kierownictwo partii demokratycznej poważną obawą. Znane jest, że Wallace, jeśli będzie kandydował na prezydenta, uzyska głosy, przede wszystkim kosztem Trumana. W wypadku utworzenia trzeciej partii straty demokratów byłyby znacznie większe niż straty republikanów.

VETEM SWYM TRUMAN CHCE UZYSKAĆ POPULARNOŚĆ WŚRÓD KLASY ROBOTNICZEJ I PRZYWÓDCÓW ZWIĄZKOWYCH, A PRZEZ TO UTRUDNIĆ EWENTUALNĄ ORGANIZACJĘ TRZECIEJ PARTII.

Dodajmy do tego, że ustawę antystrajkową przyjęto w Izbie Reprezentantów już po vecie prezydenta większością 42 głosów, a więc znacznie większą od wymaganej dla obalenia veta większości 2/3. Za ustawą głosowała większość demokratów, co jeszcze raz wskazuje na nieszczerość trumanowskiego veta. Wszystko przemawia za tym, że i w Senacie utworzy się wymagana kwalifikowana większość. W ten sposób wilk będzie syty i owca cała — i ustawa antyrobotnicza wejdzie w życie, i Truman zyska na popularności.

Należy jednak zaznaczyć, że dwa veta złożone przez Trumana na ustawy, przedłożone przez republikanów (Truman zawetował przedtem ustawę o obniżeniu podatków) nie przyczynią się do polepszenia jego stosunków z partią republikańską. Wydaje się, że okres „zgodnej współpracy" republikanów i demokratów w polityce zagranicznej dobiega końca. Obie partie przygotowują się do nadchodzącej rozgrywki o fotel prezydenta.

Narady u prez. Trumana

WASZYNGTON, poniedziałek

W dniu wczorajszym prezydent TRUMAN utworzył trzy komisje specjalne, zadaniem których będzie badanie możliwości i skutków pożyczki amerykańskiej dla krajów europejskich, oraz wpływów tych pożyczek na życie gospodarcze USA.

Wiadomość o utworzeniu powyższych komisji została ogłoszona po zakończeniu konferencji w Białym Domu, w której wzięli udział sekr. stanu MARSHALL, sekretarz stanu dla spraw handlu HARRYMAN, członkowie gabinetu prezydenta oraz czołowi przywódcy obu partii amerykańskich.

Przewodniczący komisji zagranicznej Senatu sen. VANDENBERG zaproponował utworzenie specjalnego organu, mającego na celu zbadanie potrzeb poszczególnych krajów europejskich oraz ustalenie wysokości zasobów gospodarczych. Prez. Truman zgłosił wniosek w sprawie utworzenia komisji składającej się z 19 członków, przedstawicieli przemysłu, nauki i świata pracy.

O INCYDENCIE, którego nie było

NEW DELHI, poniedziałek

Dziennik „Pakistan Times" w artykule pt. „W jaki sposób świat został wprowadzony w błąd" wyraża zdziwienie, iż rząd chiński potrzebował aż 12 dni, by zdementować wiadomość chińskiej agencji prasowej „O inwazji wojsk mongolskich i pogwałceniu przez samoloty radzieckie terytorium chińskiego w Singkiang". Trudno sobie wyobrazić by rząd chiński potrzebował aż tak długiego czasu dla zorientowania się, iż cała ta historia jest kaczką dziennikarską, za którą ponosi odpowiedzialność agencja chińska oraz, że agencja ta z własnej inicjatywy postanowiła cały świat wystrychnąć na dudka. Raczej przyjąć należy — stwierdza „Pakistan Times", powołując się na nieoficjalne koła chińskie, iż rząd chiński umyślnie rozdmuchał cały „incydent" dla wykorzystania nastrojów antyradzieckich w St. Zjednoczonych oraz w celu przyśpieszenia napływu dolarów do pustego skarbu chińskiego. W zakończeniu artykułu dziennik podkreśla, że byłoby rzeczą interesującą dowiedzieć się w jaki sposób powstał „incydent" w rejonie Singkiang, przypominający niedawną „inwazję radziecką" do Iranu i kto ponosi odpowiedzialność za wprowadzenie w błąd międzynarodowej opinii publicznej w interesach mandarynów chińskich.

Z obrad komisji koreańskiej

PHENIAN, poniedziałek

Łączna komisja radziecko - amerykańska, obradująca w Seulu, postanowiła 25 czerwca br. wysłuchać przedstawicieli koreańskich demokratycznych partii i organizacji społecznych. Pierwsze spotkanie mieszanej komisji radziecko - amerykańskiej z przedstawicielami organizacji demokratycznych i partii politycznych odbędzie się w tymczasowej Izbie Ustawodawczej południowej Korei. Zgodnie z postanowieniem, w imieniu komisji mieszanej pozdrowi działaczy koreańskich przedstawiciel delegacji radzieckiej Sztykow.

Rząd francuski odsyła niezmieniony projekt budżetu do Zgromadz. Narodowego

PARYŻ, poniedziałek

Francuska Rada Ministrów odbyła dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem premiera Ramadiera. Rozważano sytuację, jaka powstała po wczorajszej decyzji komisji budżetowej Zgromadzenia Narodowego, odrzucającej cały rządowy projekt budżetu. Rząd postanowił przedłożyć ponownie niezmieniony plan budżetu do decyzji Zgromadzenia Narodowego.

Po posiedzeniu gabinetu premier RAMADIER odbył rozmowy z przewodniczącym komisji budżetowej i ministrem finansów SCHUMANNEM.

W międzyczasie nie zaszły żadne wydarzenia w istniejącej sytuacji strajkowej we Francji. Strajk pracowników bankowych trwa w dalszym ciągu, a wielkie magazyny paryskie są nadal zamknięte. Pertraktacje pracodawców z przedstaw. zw. zaw z udziałem arbitrów rządowych nie przyniosły żadnych rezultatów.

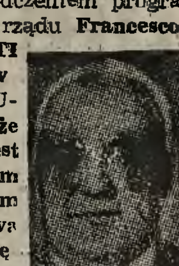
PARYŻ, poniedziałek

Wszystkie banki w Paryżu i kilku miastach prowincjonalnych są dzisiaj zamknięte. Komitet strajkujących urzędników bankowych ogłosił komunikat, w którym powiedziane jest, że strajk ten będzie trwał tak długo, jak długo nie będą całkowicie zaspokojone żądania urzędników bankowych. Strajk banków francuskich paraliżuje życie gospodarcze Francji.

Debaty na włoskiej Konstytuancie

RZYM, poniedziałek

Występując w toczącej się dyskusji nad oświadczeniem programowym nowego rządu Francesco Xawerio NITTI oświadczył w Zgromadzeniu Ustawodawczym, że aczkolwiek nie jest on zwolennikiem komunistów, tym niemniej „ubolewa z powodu usunięcia ich ze składu rządu głównie w związku z tymi bezpodstawnymi wyrazami satysfakcji jakoby krok ten mógł przyczynić się do zwiększenia produkcji w kraju lub zapewnienia otrzymania szerokiej pomocy ze strony Ameryki.



W rzeczywistości sprawy nie mogą się zmienić na lepsze". „Nie pokładajmy zbyt wiele nadziei na amerykańskiego wujka", poradził on, zwracając się do chrześcijańskich demokratów. Nitti wyraził ubolewanie, że wielu Włochów „ogląda się na Amerykę", która przede wszystkim myśli o sobie ponieważ zagraża jej najniebezpieczniejszy kryzys".

Nitti ostrzegł EINAUDI jako kierownika polityki gospodarczej rządu, że wśród samych Włochów „są osoby zainteresowane w inflacji" i w końcu oświadczył że powstrzyma się od głosowania za votum zaufania dla rządu.

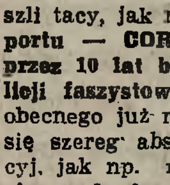
Qualunquista MARINA, wyraził zadowolenie z „rozwiązania kryzysu".

Przywódca grupy parlamentarnej partii „demokracja pracy" HENRYCO MOLE podkreślił „niewytłumaczalną sprzeczność" pomiędzy obietnicami de Gasperi uwzględnienia życzeń mas pracujących a faktem, że przedstawiciele świata pracy nie zostali dopuszczeni do rządu. Mówca ostro krytykował „pochopność i nieodpowiedzialność" z jaką de Gasperi zmienił skład rządu.

RZYM poniedziałek

Spośród szeregu przemówień, jakie miały miejsce we włoskiej Konstytuancie w czasie ostatniego dnia dyskusji nad programem rządowym, należy wymienić przede wszystkim wystąpienia przywódcy partii komunistycznej TOGLIATTI'EGO, oraz przewodniczącego koła parlamentarnego partii chrześcijańsko-demokratycznej — GROMCHY'EGO. Jak wiadomo rząd de GASPERI'EGO uzyskał votum zaufania nieznaczną większością głosów.

Togliatti ocenił nader krytycznie politykę partii chrześcijańsko-demokratycznej w ciągu ostatniego półrocza, zaznaczając, że jedynym celem de Gasperi'ego było wykluczenie lewicy od rządu. Realizując to de Gasperi przekreślił zdobycze walk wyzwoleńczych, których ciężar ponosiła głównie klasa pracująca.



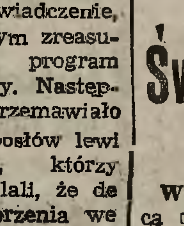
TOGLIATTI

Obecnie ludzie tego pokroju zostali wykluczeni od rządzenia państwem a na ich miejsce przyszli tacy, jak np. minister transportu — CORBELLINI, który przez 10 lat był członkiem milicji faszystowskiej. Za czasów obecnego już rządu, wytworzyło się szereg absurdalnych sytuacyj, jak np. mianowanie ministrem skarbu naczelnego dyrektora banku włoskiego. W takiej sytuacji nie wiadomo, czy rząd kontroluje banki, czy też bank włoski sprawuje kontrolę nad rządem. Togliatti zarzucił następnie premierowi, że nie dotrzymał przyrzeczeń danych Włochom, pracującym na majątkach, którzy mieli otrzymywać 60% plonu. Nie spełnił on również zobowiązań złożonych robotnikom w sprawie stworzenia rad zakładowych. Poruszając zagadnienia polityki zagranicznej, mówca ostrzegł rząd przed łączeniem interesów włoskich z jakimkolwiek blokiem, ponieważ doprowadziłoby to kraj do kompletnej ruiny.

Przemawiający następnie przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji Gromchy wywołał swoim wystąpieniem istną burzę protestów na łamach prawicy. Gromchy skrytykował wysunięty przez liberałów i qualunquistów program gospodarczy.

RZYM, poniedziałek

Wskutek nieobecności licznych posłów partii centrowych i lewicowych w czasie głosowania, rząd premiera de Gasperi uzyskał votum zaufania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym. Za rządem głosowało 274 posłów, a przeciwko 231, 4 posłów wstrzymało się od głosu.



Przed głosowaniem premier de Gasperi złożył krótkie oświadczenie, w którym zreasumował program rządowy. Następnie przemawiało kilku posłów lewicowych, którzy podkreślali, że de Gasperi dąży do stworzenia we Włoszech rządów reakcyjnych

Przegląd prasy zagranicznej

WCZORAJ I DZIŚ

Tygodnik „Nowoje Wremia" opisuje w obszernym artykule ekspansję amerykańską w ciągu XIX i XX wieku, demaskując mit o jej „pokojowym" i „praworządnym" charakterze. Opisując podstępne metody, przy pomocy których Stany Zjednoczone zajęły Hawaje, Texas, Porto Rico, Panamę, pismo przeprowadza analogię ze współczesną polityką amerykańską:

„Metody, których dawniej używano w stosunku do republik Ameryki Centralnej, teraz używa się w stosunku do takich krajów europejskich, jak Grecja. Cele, które dawniej stawiano w stosunku do Venezueli lub Paragwaju, teraz stawia się w stosunku do Włoch i Francji. Dawny arsenał ekspansjonizmu amerykańskiego dopełnił się takimi inowacjami, jak światowy system baz wojennych, jak osławiona polityka standaryzacji zbrojeń, jak niebywały wzrost wpływów kliki militarystycznej, jak „dyplomacja atomowa", jak histeria antykomunistyczna powołana do zawoalowania polityki, godzącej w same podstawy suwerenności państwowej innych narodów.

Nie ulega jednak wątpliwości, że obecny ekspansjonizm amerykański ma przed sobą świat, który doznał niemałych zmian w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Teraźniejsza Europa nie jest Europą z czasów Monachium. I teraźniejsza Azja nie jest tą Azją, która istniała przed wojną japońsko - chińską. W ciągu ubiegłego dziesięciolecia upłynęło nie tylko wiele wody, ale i wiele krwi. Wskutek rozgromienia głównych ognisk faszyzmu i agresji światowej, siły pokoju i demokracji, mające pewną oporę w Związku Radzieckim, uwielokrotniły się i spotężniały".

Uniwersytety angielskie wymagają gruntownej reformy

Znany angielski pisarz i pedagog Burnett James wystąpił ostatnio z artykułem, w którym domaga się przeprowadzenia **gruntownej reformy ustroju uniwersytetów angielskich.** W artykule swoim autor wskazuje na **konserwatywne założenia angielskiego szkolnictwa wyższego, na niepedagogiczne metody,** stosowane w bursach akademickich, przede wszystkim zaś na **elitarny charakter brytyjskich szkół wyższych.**

Burnett James kończy swoje wywody zdaniem: „Czas, by wreszcie i u nas zrozumiano, że tradycja nie powinna zubożać rzeczywistości, lecz ją wzbogacać".

Apel Trygve Lie

LONDYN, poniedziałek

Agencja **Reutera** donosi, że sekretarz - generalny **ONZ TRYGVE LIE,** wystąpił z inicjatywą wygłoszenia przez szefów rządu wielkich mocarstw, przemówień radiowych w drugą rocznicę podpisania Karty Narodów Zjednoczonych, t. j. 26 czerwca. Przemówienia będą wygłoszone przez rozgłośnie ONZ.

Rektor Woźniesieński mówił w Krakowie o doniosłej roli inteligencji w Z.S.R.R.

W czasie pobytu w Krakowie przedstawicieli Komitetu Ogólnosłowiańskiego z gen. Maslaniczem na czele, przemówienie zasadnicze w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił rektor Uniwersytetu Leningradzkiego, prof. Aleksander Woźniesieński, omawiając rolę i znaczenie inteligencji w Związku Radzieckim.

Na wstępie referatu prelegent przekazał zebranym pozdrowienia od pracowników i słuchaczów Uniwersytetu Leningradzkiego, po czym dla należytego zrozumienia poruszanych w referacie zagadnień zobrazował strukturę socjalną Związku Radzieckiego. Społeczeństwo radzieckie, złożone z robotników, chłopów i inteligencji, **nie zna ostrych zadrażnień i tarć społecznych. W jego obrębie inteligencja jest nierozłącznie związana z robotnikiem i chłopem.**

Prelegent wskazał źródła i przyczyny wielkiego rozrostu inteligencji radzieckiej. Gigantyczny rozwój przemysłu radzieckiego, rozbudowa dotychczas nieznanych gałęzi gospodarki narodowej, mechanizacja rolnictwa, ogólne podniesienie zdrowotności, wzrost zainteresowań kulturalnych i t. p. stworzyły potężne kadry pracującej inteligencji. Porównanie cyfr statystycznych między stanem Rosji carskiej a osiągnięciami państwa radzieckiego, wykazał wzrost we wszystkich dziedzinach życia o kilkaset a nawet przeszło tysiąc procent. Wystarczy wspomnieć, że liczba uczącej się młodzieży wzrosła z ośmiu do 35 milionów, uczelni wyższych do tysiąca. Udział zaś Związku Radzieckiego w światowej produkcji pokojowej wzrósł przed wojną do niemal dziesięciu procent. Ten kolosalny rozwój pociągnął za sobą proporcjonalny wzrost inteligencji radzieckiej.

Rola inteligencji radzieckiej jest nieodłącznie związana z całokształtem życia państwowego. Dzięki pracy inteligencji społeczeństwo radzieckie realizuje swoje wytyczne polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Wkładem pracy inteligencji jest planowanie gospodarki narodowej.

Doniosły jest udział inteligencji radzieckiej w dziele rozbicia Niemiec hitlerowskich. Prelegent w sposób kategoryczny zbija na marginesie twierdzenie o wielkiej krzywdzie, jaką rzekomo Związek Radziecki miał otrzymać od państw zachodnich. Zaledwie sześć procent uzbrojenia stanowi udział Anglosasów w wyposażeniu bojowym Armii Czerwonej. 94 procent uzbrojenia Czerwonej Armii pochodziło z produkcji radzieckiej przemysłu. Był to rezultat pracy i twórczej myśli inteligencji w ścisłym sojuszu z robotnikiem i chłopem.

Droga, jaką kroczy naród radziecki — mówi rektor Woźniesieński — jest drogą nową, nie mającą precedensu w przeszłości. **Ale nadejdzie chwila, gdy inne narody zrozumieją jej wartość i znaczenie i wówczas okażą wdzięczność narodowi rosyjskiemu.**

Nawiązując do nowej rzeczywistości w Polsce, prelegent podkreśla rolę i znaczenie polskich uczonych i inteligencji oraz wyraża życzenie, by prawdziwa nauka narodów słowiańskich, nie znająca granic politycznych, stała się czynnikiem twórczym w zmaganiach o postępowy i sprawiedliwy świat.

Nie wszyscy profesorowie naszych uniwersytetów byli początkowo zwolennikami radzieckiej władzy — mówi rektor Woźniesieński — lecz z biegiem czasu przekonali się, **że radziecka władza otacza ich opieką, rozumie ich niekompetencje w dziedzinie polityki i traktuje ich z wielką wyrozumiałością,** ceniąc ich przede wszystkim jako wielkich uczonych. Rektor Woźniesieński przytacza przykład znakomitego fizjologa Pawłowa, który początkowo był przeciwnikiem radzieckiej władzy, potem stał się neutralnym i obojętnym, aż w końcu sprawił niespodziankę nawet radzieckiemu rządowi, oświadczając na wielkim międzynarodowym naukowym kongresie, że władza radziecka to jego władza.

W ten sposób mądrym i wyrozumiałym postępowaniem rząd radziecki nie tylko wychował wielkie kadry młodej inteligencji ale potrafił sobie również zjednać dużą część starej.

Życzeniami pomyślnego rozwoju pod adresem polskiej nauki i okrzykiem na cześć demokratycznej Polski Ludowej zakończył rektor Woźniesieński swe niezwykle ciekawe przemówienie.

Przygotowania do festiwalu Św. Federacji Młodzieży Demokrat. w PRADZE

Warszawa — W czasie od 20 lipca do 18 sierpnia b. r. odbędzie się w Pradze czeskiej festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wszystkie organizacje młodzieżowe jak „Wici" OMTUR, ZWM, KOZZ, ZHP, PCK, zrzeszone w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przygotowują się gorączkowo do występów na festiwalu.

Dnia 21 bm. wyjechała z Warszawy na obóz ćwiczebny do Sławy Śląskiej pierwsza grupa widowiskowo-taneczna, by pod kierunkiem doświadczonych nauczycieli przygotować się godnie na występ przed młodzieżą całego świata. Grupy chóru, solistów, brygady pracy i muzyczna wyjadą na obóz 1 lipca. Natomiast grupa sportowa i lekkoatletyczna wyjedzie 1 lipca na obóz do Olsztyna, zaś bokserska i piłki nożnej — do Koszalina.

Grupa ta wystąpi na festiwalu w barwnych strojach ludowych — krakowskich, śląskich, łowickich, lubelskich, góralskich z własną orkiestrą i tańcami.

Na festiwalu praskim zorganizowana będzie także wystawa, ilustrująca dorobek młodzieży polskiej z czasu okupacji i konspiracji.

Degrelle ukrywa się w Madrycie?

BRUKSELA, poniedziałek

Dziennik socjalistyczny „Le Peuple" w numerze z dnia 21 bm. twierdzi że Leon Degrelle, przywódca reksistów (faszystów) belgijskich przebywa w Madrycie, gdzie korzysta z opieki rządowej organizacji falangistów.

Jakie znaczenie ma ratyfikacja umowy polsko-brytyjskiej

W związku z ratyfikacją umowy finansowej polsko-brytyjskiej oraz wymianą dokumentów ratyfikacyjnych w Londynie przedstawiciel PAP zwrócił się do prezesa Narodowego Banku Polskiego i wiceministra skarbu, Edwarda Drożniaka, który powodził rokowania i układ podpisał, o informacje i szczegóły tej umowy.

Oto informacje i oświadczenie: Ratyfikowany układ finansowy polsko - brytyjski jest w treści swej układem likwidacyjnym. Z jednej strony załatwia on sprawy rozrachunku zobowiązań strony polskiej wobec Wielkiej Brytanii z okresu wojennego. Z drugiej zaś strony omawia sprawę zwolnienia niektórych aktywów polskich w Anglii.

Jak wiadomo, rokowania na temat uregulowania tych spraw trwały prawie cały rok, a układ podpisany 24 czerwca 1946 r. — przewidywał następujący sposób ich załatwienia: pretensja angielska w sumie 73 mil. funt. szt. z tytułu sum, wydatkowanych na materiał wojenny, wyekwipowanie i wyżywienie polskich sił zbrojnych na zachodzie została skreślona. Miała ona zresztą charakter pretensji w trybie funkcjonującej w czasie wojny między aliantami umowy o pożyczce i dzierżawie (land and lease).

Druga pretensja w sumie 47,5 mil. funt. szt. wydatkowanych na żołd polskich sił zbrojnych na zachodzie do dnia 5 lipca 1945 r., po dłuższym sporze uległa zawieszeniu w tym, że rząd angielski zastrzegł sobie prawo do otworzenia na nowo dyskusji nad tą sprawą. Zastrzeżenie to, sądzić należy, ma charakter raczej demonstracyjny.

Na całkowite uregulowanie trzeciej pretensji w sumie 32 milliony f. szt. Rząd Polski zobowiązał się natychmiast po ratyfikacji układu wpłacić rządowi brytyjskiemu ze złota, zdeponowanego w Anglii 3 mil. funtów szt. i ponadto zapłacić 10 mil. funt. szt w ciągu 15 lat w ratach po 666.666 funt. szt. rocznie, przy czym pierwsza rata ma być wpłacona po 5 latach od wejścia w życie umowy. Odsetki nie będą płacone ani za okres poprzedni, ani w przyszłości od pozostałych zobowiązań. Pozostała część zdeponowanego złota zostaje Rządowi Polskiemu natychmiast zwrócona bez żadnych warunków lub skrępowań.

Oprócz tego rząd brytyjski zobowiązał się przekazać bezpłatnie Rządowi Polskiemu różne towary z demobilu brytyjskiego na podstawie wyboru przedstawicieli rządu na sumę 6 mil. funt. szt. Zaznaczyć należy, że w myśli ostatnio podpisanego układu handlowego z kwoty tej 1,5 mil. f. szt. zostało przesunięte na dostawy wełny.

Poza tym rząd brytyjski zobowiązał się zorganizować przekazanie Rządowi Polskiemu wszystkich aktywów b. rządu emigracyjnego, uzyskanych z sum kredytowych przez rząd brytyjski.

Rząd Polski nie zgodził się, aby rząd brytyjski w celu utrzymania opieki społecznej i szkolenia obywateli polskich w Zjednoczonym Królestwie w dalszym ciągu korzystał z części urządzeń będących własnością Rządu Polskiego.

Układ został ratyfikowany po roku od daty jego podpisania, mimo, że jeden z jego paragrafów przewidywał ratyfikację i wymianę dokumentów w terminie jak najwcześniejszym. Opóźnienie nastąpiło z przyczyn politycznych. Na opóźnieniu nikt nie zyskał, a wydaje mi się, że obie strony straciły. Straciła Polska, ciężko dotknięta wojną, mogąc rozporządzać własnym złotem dopiero z rocznym opóźnieniem przy wyższym poziomie cen światowych. Z rocznym też opóźnieniem nastą pi wydanie pozostałego polskiego majątku.

Jeśli wymiana towarowa między obu krajami przynosi z natury rzeczy korzyści dla obu stron to niewątpliwie podpisanie dopiero obecnie układu handlowego, spóźnionego z powodu zatoru, jaki stanowił nieratyfikowany układ finansowy, spowodowało straty i dla strony brytyjskiej.

Wydaje mi się, że tym razem, po ratyfikowaniu układu finansowego i podpisaniu układu handlowego, uda nam się na prawdę w najkrótszej drodze ułożyć ze Zjednoczonym Królestwem solidne i wszechstronne stosunki gospodarcze.

100 tysięcy kobiet otrzyma wyszkolenie zawodowe

Na konferencji spółdzielczej Ligi Kobiet, która się odbyła w Warszawie w dniach 21 — 22 bm wiceminister pracy i opieki społecznej ob. Pragierowa wygłosiła referat pt. „Bezrobocie kobiet", w którym zanalizowała przyczyny powstania 100.000 rzeszy kobiet bez kwalifikacji zawodowych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zamiast doraźnych zasiłków, przeznaczyło poważne fundusze na szkolenie zawodowe kobiet, z uwzględnieniem ich właściwości psychicznych i fizycznych.

Inż. Diamont, przedstawicielka Ministerstwa Przemysłu, zreferowała zagadnienie udziału kobiet w pracy wytwórczej. Według opinii Ministerstwa Przemysłu podstawową formą pracy wytwórczej kobiet powinny stać się spółdzielnie. Ministerstwo Pracy opracowało już plan szkolenia zawodowego kobiet z uwzględnieniem branż, w których ich wytwórczość będzie miała zapewniony zbyt na rynku .W chwili obecnej zapotrzebowanie jest na kandydatki do pracy w branżach: włókienniczej, drzewnej, skórzanej, metalowej i artykułów zdobniczych.

Projektowane jest wyszkolenie w ciągu najbliższych miesięcy ok 10.000 kobiet, z których większość znajdzie zatrudnienie w spółdzielniach włókienniczych, a szczególnie w przemyśle konfekcyjnym.

Spółdzielnie Pracy Wytwórczej będą oparte gospodarczo o Państwową Centralę Gospodarczą, która zasilając je finansowo, zajmować się będzie również i zbytem artykułów, wyprodukowanych z dostarczonych surowców.

Liga Kobiet w akcji szkolenia zawodowego kobiet przejęła na siebie rolę organizacyjno-instruktorską. Kierowniczki wydziału gospodarczo-szkoleniowego Ligi Kobiet przy Zarządach Wojewódzkich, będące na etacie Kuratorium, zajmą się szkoleniem na terenie poszczególnych wojew.

Ministerstwo Oświaty, reprezentowane na konferencji przez ob. Zbyszewską, podało opracowany w ogólnych zarysach plan szkolenia zawodowego kobiet w Polsce.

Po ożywionej dyskusji ,członkinie Ligi Kobiet powzięły następujące rezolucje: współdziałanie z władzami państwowymi w sprawie szkolenia zawodowego kobiet; organizowanie spółdzielni wytwórczych w oparciu o Ligę Kobiet z szerokim uwzględnieniem zespołów.

Członkinie Ligi ,uważając spółdzielnie pracy za podstawową formę podjętej działalności nad likwidacją bezrobocia wśród kobiet polskich, apelują do władz państwowych, Centralnych Spółdzielni Min. Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej, Min. Oświaty, Centrali Gospodarczej, Spółdzielni Pracy Wytwórczej, „Społem", Związku Rewizyjnego i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, aby usiłowania Ligi Kobiet w kierunku zwalczania bezrobocia oraz organizacji kobiecych Spółdzielni Pracy znalazły pełne zrozumienie, poparcie oraz pomoc instrukcyjną, gospodarczą i finansową.

RTPD niesie pomoc dzieciom

Dziś rozpoczęły się w Warszawie obrady pierwszego zjazdu delegatów RTPD.

Zjazd zagaił prezes RTPD ob. **Stanisław Zemis**, witając przybyłych na obrady **Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego**, przedstawiciela **Marszałka Roli - Żymierskiego, gen. Zarzyckiego min. zdrowia dr. Michejdę, wiceministra oświaty ob. dra Jabłońskiego, wiceministra dr. Pragierową**, przedstawiciela prezydenta miasta, przedstawicieli stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz przybyłych delegatów.

Na ręce przewodniczącego zjazdu przybyły depesze od: **Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wicemarszałka Sejmu St. Szwalbe, prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza i kuratora** okr. szkolnego.

W imieniu Sejmu i władz przemawiał Marszałek Sejmu ob. Kowalski, który oświadczył m. in., że Sejm dążyć będzie do tego aby w przyszłości ani jedno dziecko nie pozostawało bez pomocy.

Gen. Zarzycki w imieniu Marszałka **Roli - Żymierskiego, gen. Spychalskiego** i swoim wyraził wielkie uznanie dla dotychczasowej pracy RTPD, mówiąc, **że dla wojska nie jest rzeczą obojętną, kto i jak wychowuje dzieci polskie.**

Wiceminister oświaty Henryk Jabłoński powiedział m. in.:

„Ilość waszych instytucji pedagogicznych jeszcze rzadką siecią pokrywa mapę Polski. **Przy każdej nowopowstającej placówce RTPD może liczyć na całkowite poparcie Ministerstwa Oświaty."**

Następnie głos zabierali: wiceminister, **dr. Pragierowa**, min. zdrowia **Michejda**, prezes Ligi do Walki z Rasizmem poseł **Górecki**, przedstawiciele Ligi Kobiet, Centr. Komitetu Opieki Społ. ob. **Beluch-Beloński**, przedstawiciele Zw. Nauczycielstwa Polskiego i Chłopskiego Tow. Pomocy Dzieciom.

Posłanka ob. Kłuszyńska wygłosiła referat pt. **„Postulaty RTPD w sprawach dziecka w Polsce".**

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Wojsko demokratyczne

W czasie onegdajszego przemówienia posła Żuławskiego, któryś z posłów krzyknął: „Obraza Wojska Polskiego!" Nie sądzimy. Jeśli to przemówienie kogoś obrażało i dyskwalifikowało, to jedynie samego mówcę i jego mocodawców. Bo też jak Sejm Sejmem, sala ta, ani obecnie, ani przed wojną nie słyszała tak nieodpowiedzialnego bełkotu, choć o jej ściany odbijało się przecież niejedno,

Tak rozpoczyna płk. Werner swój artykuł w „Polsce Zbrojnej" pt. „Wymowa pewnego wystąpienia".

Analizując przyczynę ataków posła Żuławskiego przeciwko odrodzonemu Wojsku Polskiemu pisze płk. Werner dalej:

Nieprzytomny atak przywódców wstecznictwa polskiego na odrodzone Wojsko Polskie nie zaskoczył chyba nikogo. Ci panowie byli posłami również w czasach, gdy wojsko stanowiło instrument w ręku sił antyludowych, endeckich bądź sanacyjnych, ale wówczas nie słyszeliśmy z ich ust wypadów przeciw siłom zbrojnym. Na rozkaz endeckich oficerów strzelało wojsko do robotników krakowskich, na rozkaz sanacyjnych oficerów pacyfikowało wojsko strajkujące wsie Małopolski. Dla tych panów posłów wojsko było wówczas „tabu" i występowanie przeciwko niemu traktowali jako podważanie podstaw Państwa Polskiego. Dziś inaczej. Dziś można i należy, zdaniem p. Mikołajczyka i p. Żuławskiego, podważać podstawy Państwa Polskiego, skoro to jest Państwo ludowe, dziś można i należy domagać się likwidacji wojska, skoro stanowi ono siłę zbrojną ludu, z ludowym korpusem oficerskim na czele, skoro broń wojska wymierzona jest nie przeciw ludowi, lecz przeciwko wrogom Państwa i narodu.

Opozycja – to nie opozycja

„Głos Ludu" w artykule wstępnym bilansuje wyniki dwudniowej dyskusji w Sejmie. Omawiając stanowisko opozycji przedstawione przez posła Żuławskiego i Bryję „Głos Ludu" stwierdza:

Na głupstwie i na kłamstwie daleko nie pojedzie. Nie pojedzie nikt — ani p. Żuławski, ani ci, co z paryskiej emigracji udzielali mu wskazówek dla jego przemówienia. P. Bryja z PSL wił się jak piskorz, ale nie wyszedł poza poszczególne uszczypliwości i ogólnikowe zarzuty, nie potrafił przeciwstawić koncepcji Rządu własnej, peeselowskiej koncepcji. Opozycja — to nie opozycja. To po prostu obóz MALKONTENTÓW, ukrywających własne pozytywne stanowisko. To jest drugi wniosek nasuwający się z dotychczasowej dyskusji.

W sumie: już dotychczasowa dyskusja wykazała bankructwo wszystkich rachub na osłabienie zwartości Bloku Demokratycznego i na wewnętrzne walki w jego łonie.

Kronika polityczna

Przyjęcie u Premiera Rządu R. P. Józefa Cyrankiewi cza

Warszawa. — Dnia 22 bm. o godz. 18 w salonach Prezydium Rady Ministrów Prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz**, z okazji pobytu w Polsce delegatów Komitetu Ogólnosłowiańskiego, wydał przyjęcie, na które przybyli członkowie delegacji państw słowiańskich z przewodniczącym Komitetu Ogólnosłowiańskiego gen. majorem **Bożidarem Maslariczem**, ambasadorem ZSRR **Lebiedlewem**, ambasadorem Jugosławii **Pribicevicem**, ambasadorem Czechosłowacji **Hejretem** i posłem Bułgarii **Tagarofem**.

Obecni byli: Marszałek Sejmu **Kowalski, wicemarszałkowie Zambrowski i Barcikowski, członkowie Rządu R. P., wicepremier Korzycki i ministrowie Modzelewski, Osóbka Morawski, Świątkowski, Dąbrowski, Kaczorowski i Rzymowski oraz podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman.**

Z przedstawicieli Wojska Polskiego przybyli szef Sztabu Generalnego **Korczyc** i wiceminister Obrony Narodowej generał **Jaroszewicz** wraz z generalicją.

Również byli obecni członkowie władz miejskich oraz przedstawiciele stołecznego świata nauki, kultury, sztuki i pracy.

30 tys. ton węgla jednego dnia!

Dzień 19 bm. stał się dniem rekordowego przeładunku naszego węgla po wojnie.

Dnia tego wysłano drogą morską 29,610 ton węgla, w tym port gdański przeładował 14,283 tony, port **gdyński 15,327 ton.**

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO

Dnia 22 bm. rozpoczął we Wrocławiu obrady XIV Ogólnopolski Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego z udziałem 60 delegatów, reprezentujących ponad **23 tysiące członków związku.** Na zjazd przybyła również delegacja bratniego czechosłowackiego Zw. Zaw. Poligrafów.

Zjazd obraduje pod hasłami **dalszej konsolidacji robotniczych organizacji zawodowych i wzmożonej produkcji oraz pełnej realizacji Planu Trzyletniego.**

Po wstępnych przemówieniach owacyjnie witany przez zgromadzonych przemówił, przynosząc pozdrowienia od drukarzy czeskich, **przedstawiciel czechosłowackiego Zw. Zaw. Poligrafów p. Karejs.**

Uroczyste otwarcie zjazdu zakończył referat ob. Szczuckiego o stanie przemysłu poligraficznego w Polsce.

ODRA

W STREFACH ZACHODNICH

Czasopismo radzieckie „Nowe Czasy" ponownie poddało ostrej krytyce politykę gospodarczą Anglii i Stanów Zjednoczonych w Niemczech. Dziennik zarzuca mocarstwom zachodnim, że utworzenie Rady Gospodarczej, organu niemieckiego, który nie podlega Międzysojuszniczej Radzie Kontroli, sprzeczne jest z postanowieniami poczdamskimi i wypadku do utrwalenia osobnej polityki i odrębnych organów kontrolnych na zachodzie Niemiec. Autor stwierdza, że Anglosasi powierzyli administrację w strefach zachodnich reakcyjnej biurokracji niemieckiej. Na 2000 urzędników miejskich — jak podaje czasopismo — przypada 1600 byłych członków organizacji narodowo-socjalistycznych.

W ZAGŁĘBIU SAARY

Francuski Zarząd Wojskowy wysiedlił z Zagłębia Saary 1000 Niemców, członków SS i wyższych przywódców partii narodowo-socjalistycznej od Ortsgruppenleitera wzwyż.

ERNEST BAYER ZREHABILITOWANY

Sąd Denazifikacyjny w Garmisch-Partenkirchen zrehabilitował Maxi i Ernesta Bayera, mistrzowską parę światowej sławy w jeździe figurowej na łyżwach.

SPRAWA LORITZA

W odpowiedzi na zarzuty co do działalności min. Loritza, Amerykański Zarząd Wojskowy polecił dokładnie zbadać prawdziwość zarzutów i w wypadku stwierdzenia jego winy w zaniedbywaniu i lekceważeniu akcji denazifikacyjnej odpowiednio ukarać.

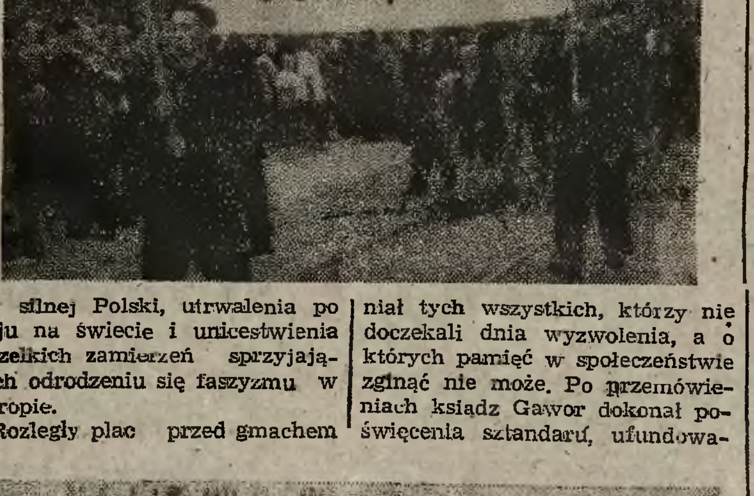
KANDYDAT NA BURMISTRZA BERLINA HITLEROWCEM

W związku z wysunięciem kandydatury radcy socjaldemokraty, prof. Reutera, na stanowisko burmistrza Berlina, Partia Jedności Socjalistycznej wysunęła szereg zarzutów co do osoby kandydata. Reuter przebywał w okresie hitlerowskim w Turcji i posiadał tam bliskie kontakty z v. Papenem, ówczesnym ambasadorem niemieckim. Partia Jedności żąda od Reutera wyjaśnień, jakie funkcje pełnił istotnie w Turcji i co go wiązało z v. Papenem. Socjaldemokraci twierdzą natomiast, że Reuter był zawsze przeciwnikiem nazizmu i że jego obecność w Turcji miała charakter prywatny. **Kandydaturę Reutera popiera Amerykański Zarząd Wojskowy.**

„Nigdy więcej Oświęcim"

Manifestacyjny zjazd byłych więźniów politycznych Ziemi Śląskiej

Manifestacyjny zjazd byłych więźniów politycznych Ziemi Śląskiej, jaki odbył sie w ub. niedzielę **w Katowicach** był sprawdzianem ich sił, był wyrazem ich uczuć i woli, w wysiłku odbudowy silnej Polski, utrwalenia pokoju na świecie i unicestwienia wszelkich zamierzeń sprzyjających odrodzeniu się faszyzmu w Europie.



Rozległy plac przed gmachem wojewódzkim zaległ blisko 20 tys. tłum ludzi, reprezentujących poszczególne koła Z. B W. P. z całego województwa. Poczty sztandarowe Z. B. W. P. partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych stanęły po obu stronach polowego ołtarza, przy którym celebrował mszę św. b. więzień polityczny ksiądz Gawor. W uroczystym skupieniu i ciszy wysłuchali zebrani przemówień **min. Kuryłowicza,** (zastępującego nieobecnego prezesa zarządu głównego Z. B. W. P. prem. Cyrankiewicza), wicewojewody Ziętka, **wicewoj. Nantke - Namirskiego, tow. Stasiaka, prezesa wojewódzkiego zarządu Z. B. W. P. Pawliczka.** Mówcy jednomyślnie podkreślili konieczność utrwalenia pokoju, jedności politycznej, sprzyjającej odbudowie kraju i jego potędze. **Min. Kuryłowicz** w przemówieniu swoim wspomniał tych wszystkich, którzy nie doczekali dnia wyzwolenia, a o których pamięć w społeczeństwie zginąć nie może. Po przemówieniach ksiądz Gawor dokonał poświęcenia sztandaru, ufundowanego przez byłych więźniów politycznych dla wojew. Z. B. W. P.



Wzruszający był moment pośmiertnej dekoracji kierownika ruchu oporu na Ziemi Śląskiej **Bernarda Świerczyny**, który zginął w obozie oświęcimskim. W tej podniosłej chwili stanął w pamięci oświęcimiaków żywy obraz B. Świerczyny, niestrudzonego bojownika o wolność, stojącego pod szubienicą ze stryczkiem na szyi, ginącego z okrzykiem na ustach „niech żyje Polska". Niepowstrzymywane łzy toczyły się po policzkach przywykłych do widoku śmierci i cierpień oświęcimiaków w momencie dekoracji, której dokonał min. Kuryłowicz, nadając krzyż Virtuti Militari V kl. 7-o letniemu synkowi ś.p. **Świerczyny Felicjanowi.**

Pod koniec uroczystości przybyła ze Zgorzelca sztafeta motocyklistów, przywożąc puchar zawierający wodę zaczerpniętą w Nysie Łużyckiej, wręczając go min. Kuryłowiczowi.

Defiladą przez ulice miasta zakończono uroczystości poranne. O godz. 16-ej nastąpiło w sali Domu Kultury otwarcie II-ego wolnego zjazdu delegatów Z.B.W.P., którego obrady będą trwały dwa dni.

Z. W.

Dziennikarze bułgarscy we Wrocławiu

Dziennikarze bułgarscy odwiedzili Wrocław i Dolny Śląsk, zwiedzając Państwową Fabrykę Wagonów i zabytki historyczne miasta. Spotkali się oni również z przedstawicielami prasy wrocławskiej. W rozmowie z naszym przedstawicielem **red. Aleksandrem Likov** stwierdził, że grupa dziennikarzy bułgarskich ze szczerą radością przybyła do Polsk. **„Czytaliśmy wiele o cierpieniach naszych braci polskich w okresie hitlerowskiej okupacji. Lecz dopiero widok barbarzyńskich zniszczeń Warszawy dał nam pełny obraz waszych przeżyć".**

„Niemcy zniszczyli Warszawę, lecz nie potrafili złamać ducha narodu polskiego. Widzieliśmy w Warszawie Wystawę Przemysłu Ziem Odzyskanych. Dała nam ona możność poznania sukcesów polskich w dwuletniej gospodarce na ziemiach piastowskich. W Krakowie — ognisku kultury polskiej — przekonaliśmy się, że nowe pokolenia Polaków pracują intensywnie nad rozwojem kultury narodowej, której nie potrafiła zgładzić barbarzyńska dłoń faszyzmu. Z wielką radością stwierdziliśmy, że nawet we Wrocławiu, gdzie przez wieki szalał terror germański, nie zdołano zatrzeć słowiańskiego charakteru tych ziem".

„Po zwiedzeniu Wrocławia i odbudowanej w rekordowym tempie Fabryki Wagonów widzimy jasno, **że tereny Ziem Zachodnich staną się źródłem bogactwa i potęgi Polski".**

Za zakończenie red. Likov oświadczył, iż bratni **naród bułgarski, wraz z całą Słowiańszczyzną, stać będzie na straży „słowiańskich granic na Odrze i Nysie".**

Z Wrocławia goście wyjechali w teren dla zapoznania się z życiem polskiego osadnika rolnego i stanem zagospodarowania wsi polskiej.

Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP. z udziałem ministra przemysłu i handlu H. Minca

W dniach 21 i 22 bm. w sali konferencyjnej Centralnego Urzędu Planowania odbywał się ogólnokrajowy zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich RP. Pierwszy dzień był poświęcony sprawom wewnętrzno-organizacyjnym.

W drugim dniu zjazdu, na zaproszenie Naczelnej Rady Kupiectwa, w obradach uczestniczył minister przemysłu i handlu Hilary Minc.

Obrady zagaił wiceprezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa dr. **Gebethner**, który powitał ministra Minca w imieniu zebranych przedstawicieli handlu prywatnego, wyrażając zadowolenie zrzeszonego kupiectwa, że przemysł i handel koncentruje się obecnie w jednym resorcie. Dr Gebethner powiedział m. in.: „Pan minister Minc rozpoczął bitwę o handel. W tej walce **zrzeszone kupiectwo polskie staje, jako jeden z oddziałów, po stronie słusznych postanowień Rządu**". Z kolei dyrektor Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa RP **Brunon Sikorski** złożył sprawozdanie z bieżącej sytuacji handlu prywatnego a następnie w dłuższym referacie omówił program prac i zadania zrzeszonego kupiectwa w gospodarce ogólnonarodowej oraz wysunął szereg dezyderatów.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos delegaci, reprez. poszczególne województwa i kupieckie zrzeszenia branżowe. Wskazywali oni m. in. *że* **zrzeszone i uczciwe kupiectwo** *pragnie* **nie tylko odciąć się od t. zw. handlu „dzikiego"** *ale, doceniając* **wysiłki Rządu**, *uważa za* **swój obowiązek** *uczestniczyć* **w wypowiedzianej przez Rząd bezwzględnej** *walce* **ze** *spekulacją* **i drożyzną.**

Wysunięto m. in. postulat aby urzędy skarbowe zasięgały opinii u zrzeszeń kupieckich w sprawie wydawania kart rejestracyjnych, uprawniających do prowadzenia przedsiębiorstw handlowych. Dyskusję zamknął prezes Izby Przemysłowo - Handlowej **Hartwig**, wskazując w imię dobra ogólnonarodowego na konieczność ścisłego współdziałania pomiędzy Rządem a inicjatywą prywatną w całokształcie polityki gospodarczej Państwa.

Z kolei na zaproszenie przewodniczącego *zjazdu* **dr. Gebethnera** *wygłosił* **przemówienie minister Minc.**

Mówca z zadowol. chce skonstatować, że zarówno referenci jak i uczestnicy dyskusji na ogół uznawali konieczność wydania bitwy o handel właśnie teraz.

Następnie wyłożył motywy jakie skłoniły Rząd do wydania tej bitwy.

Są dwa główne: po pierwsze jest rzeczą bezsporną, że nawet w okresie przedwojennym nasz handel był uwsteczniony w stosunku do reszty gospodarki. Jego formy organizacyjne były przestarzałe i na wielu odcinkach tamowały rozwój gospodarki. Ta dysproporcja w okresie powojennym jeszcze się pogłębiła. — Gospodarka przemysłowa w swoich formach organizacyjnych (rozwija swą myśl minister) unowocześniła się i zrobiła wielki krok naprzód, w dziedzinie handlu, jednakże nastąpiło dalsze uwstecznienie, w dodatku do handlu przeniknęły elementy niezgodne z naszymi tendencjami rozwojowymi. Drugi moment: w ciągu powojennych lat, a zwłaszcza w ciągu ostatnich miesięcy na odcinku obrotu towarowego, a przede wszystkim na odcinku handlu nielegalnego, zaczęły się gromadzić objawy, wskazujące na to, że zbyt wielka część dochodu narodowego zatrzymuje się w tej sferze gospodarki. Zachodziła bezwzględna konieczność zharmonizowania dochodów z obrotu towarowego z ogólnym poziomem dochodu narodowego, tak, aby całość gospodarki normalnie mogła się rozwijać. Ten stan rzeczy doprowadził na przełomie pierwszego i drugiego kwartału obecnego roku, do groźnych objawów zwyżki cen, która nie miała uzasadn. gospodarczego, jeśli chodzi o rozmiar zwyżki.

W tej sytuacji Rząd nie mógł nie przystąpić do tego, co nazywa się bitwą o handel.

Treść i zadania bitwy o handel regulują ustawy przyjęte przez Sejm. Ustawa o zwalczaniu drożyzny dąży do tego, aby obiektywne instancje w postaci komisji notowań, obiektywnie i bezstronnie określały poziom cen wyjściowych, dąży do tego, aby Rząd w porozumieniu z organizacjami samorządu gospodarczego, a w szczególności ze zrzeszeniami kupiectwa mógł obiektywnie ustalić godziwe marże zysku. Dąży wreszcie do tego, aby na podstawie cen wyjściowych i godziwych marż ustalić określone jawne, nie dowolne, ale poddające się ścisłej kontroli cen.

Ustawa o koncesjonowaniu handlu dąży do tego, aby zaprowadzić porządek i ład w tym, co powstawało żywiołowo, bezplanowo, bez porządku i ładu, dąży do tego, aby usunąć nadmiar ogniw handlowych i jednocześnie, żeby uzupełnić luki w aparacie handlowym tam, gdzie one istnieją.

Dąży ona do tego, żeby zweryfikować, *sprawdzić i przesiać* **ludzi, którzy przeniknęli do zawodu handlowego i którzy bardzo często zawodowi handlowemu szkodzą.**

Dąży ona do tego, aby przeprowadzić tę całą olbrzymią pracę w oparciu, więcej nawet powiem — rękami i głową zrzeszeń kupieckich.

Takie, a nie inne jest założenie ustawy o koncesjonowaniu handlu.

Intencją Rządu jest przeprowadzenie bitwy o handel i uporządkowanie handlu w ścisłej współpracy z tymi elementami, które mają prawo reprezentować uczciwy handel.

Nie może być mowy i należy to uważać za złośliwą legendę z rzędu tych, które u nas tak często są rozpowszechniane, jakoby zamierzenia Rządu zmierzały do zmiany modelu gospodarczego. **Nasz model gospodarczy [illegible] spekulacji jako masowego zjawiska.**

To, co się obecnie robi, to jest praca sprecyzowania tego modelu [illegible]. Panowie musicie sobie dokładnie zdać sprawę z tego, że gdyby ten stan rzeczy, który obserwowaliśmy na przełomie 1 i 2 kwartału trwał dalej, musiałoby to doprowadzić do poważnych wstrząsów społecznych, które by zaszkodziły całej naszej gospodarce, a sektorowi prywatnemu w szczególności. **Trzeba stwierdzić, że nie chodzi tu o zmianę modelu, a o właściwe ustawienie tego modelu, nie chodzi o likwidację handlu prywatnego, a o oczyszczenie go z powojennej piany spekulacyjnej, a jego uzdrowienie.**

Bitwa o handel właściwie się jeszcze nie rozpoczęła, została dopiero zapowiedziana. Rozpocznie się i będzie prowadzona konsekwentnie tak długo, póki się nie osiągnie odpowiednich wyników.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że zapowiedź bitwy o handel pewne wyniki już dała w postaci zarysowującej się stabilizacji niektórych cen.

Nie ulega wątpliwości, że ta **BITWA BĘDZIE WYGRANA.** Można to twierdzić na podstawie obiektywnej analizy sytuacji. **Będzie wygrana nie tylko dlatego, że w rękach Rządu koncentruje się odpowiednia siła polityczna i administracyjna, nie tylko dlatego że w ręku Rządu koncentruje się odpowiednia siła gospodarcza, ale będzie wygrana głównie i przede wszystkim dlatego, że ta bitwa jest głęboko popularna i dlatego, że odpowiada interesom najszerszych rzesz.**

Panowie słusznie zastanawiają się nad tym, jak zrobić i co zrobić, aby w okresie tej wielkiej bitwy nie ucierpieli ci, którzy reprezentują zdrową część handlu i kupiectwa prywatnego i którzy [illegible] na uzdrowienie handlu i kupiectwa prywatnego.

Droga wyjścia z tej sytuacji leży w ścisłej współpracy Rządu z organizacjami kupieckimi [illegible]. Współpraca ta ma polegać na tym, aby kupiectwo i jego organizacje brały udział w ustalaniu obiektywnych i sprawiedliwych cen wyjściowych, odpowiednich marż [illegible], aby kupiectwo i jego reprezentacja brały udział wspólnie z Rządem w bezstronnym i gospodarczo uzasadnionym ustalaniu poziomu cen i marż handlowych; aby kupiectwo przez swoje organizacje brało udział w kontroli społecznej [illegible]. **Współpraca ta musi się wyrażać we wspólnej działalności Rządu i zrzeszeń kupieckich w dziedzinie** *ustalania racjonalnej sieci* **handlowej**, *w dziedzinie weryfikacji, a jeżeli zajdzie potrzeba* **i** *eliminacji* **elementów, które do handlu przeniknęły przypadkowo. Ta współpraca musi i powinna się wyrażać w dziedzinie wspólnej działalności w zakresie likwidacji handlu nielegalnego.** Wreszcie co jest bardzo ważne, ta współpraca musi się wyrażać w przełamaniu bierności szerokich rzesz kupieckich. Nie trzeba się łudzić, **że panowie reprezentują tylko najbardziej przodującą część kupiectwa**, że ten słuszny ton, który tutaj słyszeliśmy na sali, nie jest w terenie waszym tonem powszechnym dla kupiectwa, więc trzeba przełamać bierność kupiectwa i trzeba walczyć z dywersyjną plotką wśród kupców. Myślę, że to jest jedyna i słuszna droga, która pozwoli nam nie tylko zdławić spekulację, nie tylko uporządkować handel, ale dać również możność dalszego rozwoju dla zdrowego i przystosowanego do nowych warunków kupiectwa.

W odpowiedzi dr Gebethner w imieniu wszystkich zebranych serdecznie podziękował ministrowi za przemówienie, oświadczając gotowość do jak największych wysiłków, aby racjonalna praca każdego warsztatu kupieckiego przyczyniła się na swoim odcinku do pomyślnego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Z całego kraju

SZCZECIN

W NAGRODĘ OTRZYMAŁ KONIA I KROWĘ

Na terenie powiatu szczecińskiego, gm. Jasienice, gromada Tatyń — rolnik Adamowicz Edward, nie mając odpowiednich narzędzi, ani siły pociągowej, wraz z żoną rydlem skopał, oraz zabronował grabiami 2 ha ziemi ornej, obsiewając część tego obszaru ziarnem z zebranych na polu kłosów.

Prezydium Zarządu Głównego ZSCh., oceniając ten wyjątkowy wyczyn obywatelski Adamowicza — postanowiło przydzielić mu bezpłatnie jednego konia i jedną krowę.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA.

W Szczecinie wzmogła się ostatnio akcja przemytnicza do Niemiec. Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia całej szajki, składającej się z 5 osób: J. Byczki, właściciela sklepu w Szczecinie, A. Schultza, kapitana holownika, Niemca z Meklemburga, Jakuba Halferta, Węgra zam. w Berlinie St. Biegańskiego ze Szczecina i pewnego marynarza o nazwisku na razie nieustalonym. W sklepie Byczki, który stanowił punkt zborny i magazyn szajki, rewizja ujawniła 100 kg. kawy, 280 kg. słoniny i inne towary, przygotowane do wywiezienia.

GDYNIA

NOWY TRANSPORT SAMOCHODÓW.

Niebawem przybędzie do Gdyni większy transport samochodów osobowych, zakupionych we Francji.

Samochody te rozdzielone będą według specjalnego rozdzielnika. Pewną ilość wozów przeznaczono dla Izb Przemysłowo-Handlowych, oraz różnych zrzeszeń kupieckich. Stolica otrzyma większą ilość wozów.

Cena urzędowa osobowego wozu „Chevrolet" wynosi ok. 550 tys. złotych, „Citroen" kosztować ma 420 tys. zł., a „Simca" — 260 tys. zł.

BIAŁA PODLASKA

17 KUPCÓW UKARANYCH ZA BRAK CENNIKÓW

Ostatnio powiatowe władze aprowizacyjne wraz z delegatami zw. zawodowych dokonały kontroli sklepów i zakładów gastronomicznych w Białej Podlaskiej. W wyniku kontroli 17 kupców zostało ukaranych za brak cen na towarach.

POZNAŃ

Na Rynku Łazarskim w Poznaniu przeprowadzono wielką obławę w wyniku której sporządzono 78 mandatów karnych. Wielu spekulantów na widok funkcjonariuszy milicji w wielkim popłochu porzuciło swoje towary i uciekło. Porzucony towar przekazany został Komisji Specjalnej.

BYDGOSZCZ

NA POWODZIAN.

Do Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego napływają w dalszym ciągu dary pieniężne na rzecz powodzian. Dotychczas wpłynęło ogółem 1,897 tys. zł.

SŁUPSK

6,000 NIEMCÓW OPUŚCIŁO SŁUPSK.

W pierwszej połowie czerwca odeszły ze Słupska do Niemiec cztery transporty, liczące ogółem 3,000 Niemców. Transporty były dobrze zaopatrzone na czas podróży w żywność i posiadały opiekę sanitarną.

Odpowiedzi Redakcji

(666) **Keszenkowski Jan, Knurów.** Radzimy zwrócić się do dyrekcji kopalni, w której pracujecie z prośbą o wyjednanie dla Was z Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego specjalnego zezwolenia na wywóz węgla. Posiadając takie zezwolenie, zwróćcie się do miejscowej Ekspedycji Towarowej, która winna Wam udzielić dalszych informacji. **Nadmieniamy**, że do przewiezienia węgla którego waga nie wynosi co najmniej 10 ton, trudno będzie uzyskać osobny wagon.

(667) **Teofilek Kręcipięta, Czerwionka.** List Wasz przesłaliśmy do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Katowicach.

(668) **Pietrowiec Leon, Świętochłowice.** List Wasz wysłaliśmy do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Świętochłowicach.

(669) **Dura Henryk, Mielęszyn.** Ze względów technicznych (brak papieru) niemożliwe.

(670) **Żukrowski Stanisław, Zabrze.** Wyczerpujących i jasnych odpowiedzi udzieli Wam **Urząd dla Spraw Repatriacji Polaków w ZSRR, Warszawa, ul. Rakowiecka 4.**

(671) **Rybicki Wincenty, Świętochłowice.** Jak wyżej.

(672) **Sokołowski Stanisław, Oława.** Radzimy napisać do Poselstwa Polskiego w Budapeszcie. Adres: **Budapest V, Benczurutca 7.** Do prośby o przesłanie pozostawionych przez Was rzeczy, załączcie dokładny adres osoby, która je przechowuje i wyszczególnienie przedmiotów. Wyjazd do Węgier po osobisty odbiór wspomnianego bagażu nastręczyłby Wam niemałe trudności i koszty.

(673) **Henryk Herman i Sogula Zygmunt, Sławków.** Zwróćcie się do referenta aprowizacji przy Radzie Załogowej z prośbą o wydanie wam odpowiednich asygnat upoważniających do nabycia w Waszej spółdzielni przydziałów żywności równających się przydziałom „kartkowym". Duplikatów kartek żywnościowych nie wydaje się.

(674) **Uczeń z Chorzowa.** Napiszcie nam dokładnie, do jakiego gimnazjum chodzicie obecnie i do jakiego liceum zamierzacie uczęszczać.

(675) **„Współwłaścicielka", Szopienice.** Nie wolno żądać od lokatorów wyższego czynszu od pobieranego przed dniem 1. 9. 1939 r.

(676) **Wieczorek Władysław, Świętochłowice.** Prosimy zwrócić się do Wydziału Osiedleńczego przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

(677) **Tokarski Kazimierz, wieś Nadonice pow. Tarnów.** Nie radzimy starać się o kupno amerykańskich koców i spadochronów pochodzących z demobilu, ponieważ amerykańska firma, która zamieściła w naszej prasie wspomniane przez Was ogłoszenie, opiera swą działalność na zwykłym oszukaństwie. Osoby, których krewni w Ameryce uiścili należność za koce bądź spadochrony, nie otrzymały dotychczas żadnej paczki, gdyż takie wcale nie zostały przez oszukańców do Polski wysłane.

Trybuna Czytelników

Samowola dyrektorki gimnazjum, czy nieporozumienie?

Ob. Chadrek Eugeniusz pisze nam:

Borzowice Kamień, 17. 6. 1947r.

Do „Trybuny Robotniczej" Dział „Trybuny Czytelników" w Katowicach

Proszę o umieszczenie niżej przytoczonego pisma w „Trybunie Czytelników".

Moja 15-letnia córka uczy się w Żeńskim Gimnazjum Zawodowym w Katowicach w I. kl. Otóż dyrektorka tegoż gimnazjum wyraziła się przed uczennicami, że gdy uczennice nie nadpłacą od 1 stycznia br. po 100 zł. miesięcznie nie otrzymają świadectw szkolnych.

Zapytuję tą drogą, czy wydanie świadectwa szkolnego jest zależne od płacenia jakichś dodatkowych opłat, o których może Ministerstwo Oświaty nie wie.

Proszę kierownictwo szkoły o wyjaśnienie tej tak ważnej sprawy. Może by biednych wyłączyć z tych opłat.

Z poważaniem
CHADREK EUGENIUSZ

* * *

Oczekujemy wyjaśnienia dyrekcji szkoły. Próbowaliśmy zasięgnąć informacji w tej sprawie w Kuratorium, lecz tam odpowiedziano, że nic im nie wiadomo o podobnym zarządzeniu.

(Red.)

„Gdzie kucharek sześć"...

Pyskowice, 19. 6. 1947 r.

Szanowny Tow. Redaktorze!

Jest w Pyskowicach Młyn „Polusz" wodno - elektryczny, przy ul. Tarnogórskiej 74, Państw. Zjedn. Przem. Młyńskiego w Zabrzu mianowało dnia 22. 3. 1946 r. kierownikiem młyna ob. Cebulę Franciszka.

Starostwo Powiatowe gliwickie pismem z dnia 19. 5. 1947 r. Ref. Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. dz. 484/OS/T/47 mianowało ob. Cebulę tymczasowym kierownikiem całej nieruchomości przy ul. Tarnogórskiej 74 wraz z młynem i zażądało rozliczenia się z dochodów i wkładów za cały okres prowadzenia gospodarstwa i młyna nie uznając zarządu Państw. Zj. Przem. Młyńskiego w Zabrzu, a z drugiej strony „Zjednoczenie" domaga się również bilansu za okres od uruchomienia młyna do 30 czerwca 1947 r. Stan taki przy dwóch różnych władzach dysponujących jednym i tym samym zakładem stwarza atmosferę niezdrową. Nie wiadomo n. p. kto faktycznie ma prawo dysponować zbożem pochodzącym z miarek a znajdującym się w młynie w ilości 15 ton. Ze względu na to stan prawny młyna powinien być jak najszybciej ściśle sprecyzowany tym bardziej, że w protokóle St. Pow. (komisarza [illegible] **całość gospodarstwa przy ul. Tarnogórskiej 74 w zarząd obywatelowi Cebuli Franciszkowi wyraźnie zaznaczone jest, że rozporządzenie dotyczy młyna wraz z całym urządzeniem oraz całości gospodarstwa rolnego.**

BYLA KAZIMIERZ
Kier. apr. i handl.

* * *

Czyżby Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Młyńskiego w Zabrzu oraz Referat Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Gliwicach nie mogły ustalić kto jest właściwie kompetentny dla wydawania rozporządzeń młynowi „Polusz"?

A 15 ton zboża czeka, aż obie te instytucje rozwiążą „skomplikowany" spór kompetencyjny. Dobrze byłoby gdyby obie te instytucje prędzej doszły do porozumienia. Dobrze i dla zboża i dla młyna i dla kierowników tych instytucji. **(Red)**

Sprostowanie

Do artykułu p. t. „Kto wywoził cement z cegielni kop. Mysłowice" zamieszczonego w nrze 166 (837) „Trybuny Robotniczej" z dnia 19. bm., wkradł się błąd. Zdanie bowiem „Prace prowadzi tutaj SPB", powinno brzmieć: „Prace tutaj prowadzi „Pe-Pe-Be" — Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane", co niniejszym prostujemy.

Redakcja.

Na tropie wczasów

Wrażenia z Głuchołaz

ZŁOŚLIWY POCIĄG

Jeżeli obecnie o Głuchołazach jest głucho, to niemało przyczynia się do tego zła, a nawet „złośliwa" komunikacja.

Że z Katowic przez Gliwice, Koźle, Prudnik do Witowa jedzie się w przeraźliwym tłoku, to jeszcze fraszka, ale w Witowie trzeba się przesiąść do lokalnego pociągu, jadącego kilkanaście km. do Głuchołazów, (po drodze są trzy przystanki).

To również byłoby fraszką, gdyby nie to, że miejscowi urzędnicy PKP zapomnieli o tym, iż pociąg jest dla pasażerów.

Przyjeżdżasz do Witowa, a tu okazuje się, że dalej nie ma połączenia albo że pociąg właśnie przed chwilą odjechał. Wybieraj: kilkugodzinne czekanie, albo wędrówka pieszo. Zdarza się, że przyjeżdżasz i widzisz, jak miejscowa lokomocja rusza. Machasz rękami, inni pechowcy krzyczą, rzucają się pod lokomotywę — nic nie pomaga.

— Dlaczego nie czekaliście? — pytasz jakiegoś kolejarza, opadając bezsilnie na bagaże?

— Bo odjazd miał nastąpić o godzinie tej a tej, minut tyle a tyle, sekund 4 i pół — brzmi odpowiedź, z której wniosek logiczny, że gdyby zaczekano jeszcze dwie sekundy, nastąpił by koniec świata, lub inne nieszczęście.

Podobno wszystkie interwencje miejscowe były dotąd bezskuteczne.

KILKA SŁÓW O GŁUCHOŁAZACH

Jadąc do Głuchołazów nie wiedzieliśmy o nich nic. Teraz wiemy że są pięknie położoną miejscowością. Powietrze jest tak czyste i tak upajająco pachną w nim sosny, jaśminy, lipy i storczyki, że już samo oddychanie jest szaloną radością. W lesie, na zboczach niewysokich gór ptaki śpiewają od rana do nocy w podszyciu pełno jest jagód i grzybów.

Ziemia ma swoją „złotą" historię. Wydobywano tu niegdyś cenny kruszec, a i teraz myśl o złotodajnych żyłach podnieca wyobraźnię. Stary kościółek „kapie złotem". Turyści obstukują je z niedowierzaniem i mało nie gwiżdżą z podziwu. Jest kilka innych atrakcji w postaci zabytków, jest prócz tego przędzalnia, fabryka guzików, fa-

dziemy już pisać. Ważni są dla nas przede wszystkim „wczasowicze".

SANATORIUM

Ta pani, która idzie od dworca pod górę, z trudem dźwigając walizkę, to pewnie jedna z nich. Pomoc w niesieniu walizy jest dobrym pretekstem do zaczęcia rozmowy. Kilka słów skargi, że na stacji nie ma ani tragarzy, ani wózków, ani żadnego wehikułu. Z rozmowy wynika, że obywatelka Elżbieta Kozioł idzie do sanatorium, dokąd została wysłana przez Opiekę Społeczną.

W Głuchołazach znajduje się jedno z najnowocześniejszych, doskonałych sanatoriów dla gruźlików. Urządzenia nie zostały



GŁUCHOŁAZY . ZDRÓJ — ul. Marsz. Stalina.

uszkodzone. Obecnie korzysta z nich 220 pacjentów, przysłanych tu z całej Polski przez ZUS, Opiekę Społeczną i Ministerstwo Zdrowia.

Kilka słów z dyrektorem, dr Jerzym Mayem i zwiedzamy przy okazji sanatorium.

Chorzy właśnie leżakują. Na tarasach, werandach, balkonikach pełno owiniętych w szare koce nieruchomych postaci. Śpią, rozmawiają, czytają. Skarżą się na nudy, brak rozrywek i książek.

— Robimy, co możemy — wyjaśnia prezes Zw. Zawodowych ob. Kołek — urządzamy imprezy, celem stworzenia biblioteki. Sanatorium jest dość ubogie. Stać nas na to, żeby chorzy mieli odpowiednie leczenie i 4.000 kalorii dziennie, ale nie możemy sobie np. pozwolić na zaprenumerowanie czasopism. Mamy salę teatralną, gdzie od czasu do czasu występują artyści. Ostatnio sami chorzy urządzili rewię, która dała kilka tysięcy dochodu. Bibliotekę lekarską mamy bardzo bogatą. Bibliotekę dla chorych zaczynamy kompletować.

Przy książkach pracuje ob Helena Mańkowska z Katowic. Przyjechała tu na leczenie. Czasokres wyznaczony przez Ubezpieczalnię okazał się zbyt krótki. **Powinna jeszcze pooddychać balsamicznym powietrzem.** Została więc zatrudniona jako introligatorka i bibliotekarka za cenę dalszej kuracji. Pracę ma wielce zmudną: oprawia książki w okładki, zdjęte z książek niemieckich. Potem wytłoczy

Uwaga księgarze! W sanatorium głuchołazkim jest kilkaset b. wartościowych książek niemieckich, które leżą bezużytecznie. Są dzieła naukowe, bibliografie, literatura. Dobrze by było, gdyby ktoś się nimi zainteresował i kupił lub wymienił na inne.

Przydałoby się również, żeby każdy, kto jedzie na wczasy w te strony, pamiętał o tym, że Głuchołazy, nie dla wszystkich są cudownym miejscem beztroskiego wypoczynku, że warto zabrać ze sobą książkę, którą się ofiaruje sanatorium.

Opuszczamy świat chorych.

Naprzeciwko, w lesie, nad stawem, po którym wiosłują za wzięcie łódkowe pary, wyrósł drewniany **„Dom wypoczynkowy górnika".**

O wczasach górniczych w Głuchołazach opowie następny reportaż. (c. d. n.)

FRITZ BRACHT przemawia do ludności polskiej

Z Polskiego Zw. Zachodniego otrzymaliśmy list, który ze względu na specyficzny charakter drukujemy poniżej.

W związku z toczącym się dochodzeniem Prokuratury w sprawie byłego nadprezydenta Fritza Brachta PZZ Okręg Śląsko-Dąbrowski komunikuje, że dostarczono mu egzemplarz „Dziennika ogłoszeń dla ludności polskiej" z dnia 30 stycznia 1943 r., w którym zamieszczone jest przemówienie Brachta na zebraniu niemieckiego frontu pracy:

.... „90% proc. ludności polskiej jest chętnych do pracy i wydajności, ale Polak usiłujący uchylić się od tych obowiązków nie może spodziewać się żadnej pobłażliwości. Chodzi tutaj o ludzi, którzy czy to na podstawie skłonności kryminalnej, czy to jako element asocjalny i skłonny do zbrodniarstwa (sic!) politycznego unika pracy i chodzi drogami, sprzeciwiającymi się porządkom i wywołującymi niepokój, a którego zachowanie się wychodzi najmniej na korzyść ludności polskiej, jako takiej. Wobec takiego rodzaju zbrodniarzy nie można spodziewać się żadnej łaski. Tu jest tylko walka aż do zniszczenia na miejscu i musi być przeto naszą najwyższą ambicją, abyśmy tę hołotę co najprędzej i gruntownie aż do ostatka wyplenili. Za poczynania tego rodzaju elementów mogą one odpokutować li tylko karą śmierci. A jeżeli musieliśmy ją często stosować, to powinno to dla niektórych jeszcze żyjących jednostek stanowić pewną przestrogę".

PZZ Okręg Śląsko-Dąbrowski wzywa wszystkich posiadających jakiekolwiek dokumenty lub wiadomości, dotyczące działalności Brachta do dostarczenia takowych do Biura Okręgu ul. Powstańców 43, pokój nr. 29.

22. 6. 1919 r.
Wyznaczony termin wybuchu pierwszego powstania na Górnym Śląsku, które w ostatniej chwili zostało odwołane.

22. 6. 1922 r.
Polska obejmuje oficjalnie władzę nad przyznaną jej częścią Górnego Śląska.

26. 6. 1867 r.
Urodził się Paweł Kaizer, rzeźbiarz kościelny, działacz narodowy na Górnym Śląsku; zmarł w grudniu 1935 r.

26. 6. 1915 r.
Umarł Marcin Biedermann, założyciel pisma „Górnoślązak".

?? 6. 1871 r.
Poważne zaburzenia polskich robotników i górników w Królewskiej Hucie (Chorzów), jako protest przeciw germanizatorskim zamiarom rządu pruskiego. Zaburzenia stłumiły oddziały wojska pruskiego.

Z posiedzenia sekcji spółdzielczo-handlowej Wydziału Przemysłowego WK PPR

(Dr) Istniejąca przy Wydz. Przemysłowym WK PPR w Katowicach sekcja spółdzielczo-handlowa, odbyła w tych dniach posiedzenie, na którym przedyskutowano konkretne formy walki ze spekulacją.

W obradach oprócz stałych członków sekcji, brało udział szerokie grono kierowników spółdzielczych i państwowych instytucji handlowych, członków Polskiej Partii Robotniczej.

Na wstępie III sekretarz WK PPR tow. inż Rogowski omówił kolejno szczegóły kompetencji komisji notowań cen, komisji cenników i społecznych komisji kontroli na wszystkich szczeblach w myśl projektu ustawy przyjętego przez Radę Ministrów, Sejm i Radę Państwa.

Uczestnicy posiedzenia opierając się na wynikach dotychczasowych doświadczeń stwierdzili, że wszystkie samorządy, związki zawodowe, partie polityczne i organizacje społeczne walkę z zahamowaniem wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby odniosła skutek na obszarze naszego województwa.

W wyniku dalszych obrad, uznano za konieczne uwidocznienie cen na wszystkich towarach będących w posiadaniu kupca prywatnego, placówki spółdzielczej czy państwowej. Ceny w miarę możności należy uwidocznić na zewnątrz.

Postanowiono również zwracać specjalną uwagę na towary, które w danej chwili znikają z rynku i natychmiast rozpocząć ich poszukiwanie. Stwierdzono bowiem, że na skutek rozmyślnie rozsiewanych plotek o rzekomym podrożeniu danego towaru, zarówno hurtownicy jak i detaliści ukrywają towar, przechowując go często u osób postronnych.

W razie stwierdzenia faktu ukrywania towaru w mieszkaniach innych osób, należy ukarać nie tylko kupca spekulanta lecz również osobę, u której znaleziony został towar.

Celem zapobiegania wywożeniu towarów z okręgu przemysłowego do innych dzielnic, trzeba zastosować ścisłą kontrolę pojazdów w poszczególnych powiatach województwa.

Szeroko omówiono także sprawę walki z tzw. handlem łańcuszkowym, uprawianym zarówno przez część kupiectwa jak i spółdzielczość.

Poza tym dyskutowano nad opracowaniem przez komisje i Izbę Przemysłową projektu ujednolicenia cen za pracę krawców, szewców i in. Ponieważ wzrost cen został już powstrzymany, zachodzi potrzeba wszczęcia walki o ich obniżkę.

Dużo uwagi poświęcono usprawnieniu spółdzielczości i handlu państwowego.

Postanowiono zwrócić się z apelem do komisji lokalowych, aby przydzielały w większej ilości lokale handlowe dla tych instytucji.

Omawiano również konieczność wychowania personelu spółdzielczego, a zwłaszcza spółdzielni zamkniętych, gdyż zachowanie się dużej części ekspedientek w odniesieniu do robotników i członków ich rodzin bywa często nietaktowne wręcz aroganckie. Podobnie oszukiwanie na wadze przy wydawaniu artykułów reglamentowanych nie może mieć miejsca. W razie stwierdzenia faktu niedoważania, nie tylko bezpośredni sprawcy oszustwa, ale zarazem kierownicy danej spółdzielni, jako odpowiedzialni za brak nadzoru, muszą być przykładnie ukarani.

Partia nasza walcząca o poprawę bytu klasy pracującej, wypowiedziała bezwzględną walkę wszystkim antyspołecznym elementom, działającym wśród kupiectwa prywatnego w spółdzielczości i handlu państwowym i walkę tę konsekwentnie realizować będzie aż do osiągnięcia zamierzonego celu.

10 tys. lamp górniczych miesięcznie

Fabryka lamp górniczych w Katowicach

(Jd) W roku 1923 wybudowano na terenie wydzierżawionym od kop. „Katowice" fabrykę lamp górniczych, mieszczącą się w Katowicach, przy ul. Zamkowej nr 41.

Fabryka była w posiadaniu właścicieli niemieckich do roku 1936, po czym przeszła pod zarząd władz polskich.

W roku 1923 produkowała fabryka tylko lampy karbidowe, palniki, puszki i części zapasowe do lamp karbidowych przy czym produkcja miesięczna wynosiła ok. 3.000 lamp.

Produkcja fabryki nie wystarczała początkowo na zaspokojenie potrzeb naszego rynku i musiano sprowadzać lampy karbidowe z Niemiec. W roku 1932—1933 fabryka podupadła gospodarczo i zmniejszyła wówczas stan załogi do ok. 8 osób. Po ustąpieniu dyrektora Hinderschiedta, Niemca w 1936 roku, a objęciu kierownictwa przez dyr. Kurka, podniesiono gospodarczo stan fabryki. Załogę powiększono do ok. 130 osób, a produkcję do 6—9 tysięcy sztuk lamp miesięcznie. Prócz lamp karbidowych, zaczęto produkować w roku 1937 niektóre części składowe do lampy akumulatorowej typu 950/00 (stary typ). Fabryka tutejsza prowadziła od 1922 roku gospodarkę lampami bezpieczeństwa i akumulatorowymi na kopalniach gazowych. Wszystkie lampy akumulatorowe i części do nich oraz wszelki sprzęt i armatury potrzebne do utrzymania gospodarki lampiarń sprowadzono z Niemiec z fabryki w Zwickau.


Obróbka lamp górniczych

Produkcja samych lamp karbidowych nie była rentowna, zyski czerpano tylko z gospodarki lampiarniami.

Podczas okupacji fabryka produkowała dziennie 350—400 sztuk lamp karbidowych, 6.000—8.000 sztuk palników oraz części zapasowe do lamp karbidowych.

W roku 1945 fabryka została zniszczona w 30% przez działania wojenne.

Jednakże już w marcu tegoż roku, dzięki staraniom pełnomocnika, ob. inż. Banasia przy pomocy dawniejszych pracowników w ilości ok. 25 osób, fabrykę uruchomiono.

Dzienna produkcja wynosiła wówczas około 40 sztuk lamp karbidowych i 3.000 sztuk palników.

W rok później, t. j. w marcu 1946 roku, przekroczono wydajność przedwojenną oraz ulepszono produkcję jakościowo. **Obecnie fabryka produkuje: 10.000 lamp, 100.000 palników oraz 3.000 puszek karbidowych miesięcznie.** Wzrost produkcji na głowę wynosi zatem ok. 50%, wzrost remontu lamp bezpieczeństwa — 500%. Fabryka zaopatruje w lampy karbidowe **nie tylko cały przemysł węglowy, ale również przemysł hutniczy i kopalnie soli.**

W roku 1947 fabryka nie projektuje dalszego zwiększania produkcji lamp karbidowych i palników, natomiast czyni starania o poprawę ich jakości.

Ponadto fabryka **zwiększa tempo remontów elektrycznych i benzynowych lamp bezpieczeństwa oraz urządzeń pomocniczych.** Poza tym fabryka przewiduje **akcję normalizacji typów górniczych lamp bezpieczeństwa** (dotychczas w użyciu na wszystkich kopalniach węgla ok 20 typów), do których produkuje się części zamienne oraz dostarcza potas, żarówki itp.

Należy jeszcze zaznaczyć, że fabryka, poza produkcją, zajmuje się **konserwacją i zaopatrywaniem ok. 50.000 lamp bezpieczeństwa,** używanych przez kilkanaście kopalń węgla na terenie śląsko-dąbrowskim.

Po odprawie starostów

W Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyła się pod przewodnictwem ob. wicewojewody płk. Ziętka odprawa starostów powiatowych jako przewodniczących wydziałów powiatowych oraz prezydentów miast, na której omówiono szereg bieżących spraw administracji państwowej i samorządowej. Między innymi udzielono starostom i prezydentom miast obszernych wyjaśnień w sprawie pozbawienia obywatelstwa.

Następnie przedstawiono zebranym nową sprawę kontroli cen jako zagadnienie gospodarcze i społeczne. Do tej sekcji będą powołane wojewódzkie i powiatowe komisje cennikowe oraz komisje kontroli cen.

Poza tym omawiano na tej odprawie szereg zagadnień z dziedziny samorządu terytorialnego, jak: sprawę poboru podatku gruntowego, uposażenie w samorządzie terytorialnym, zaopatrzenie emerytalne b. pracowników samorządowych, pochodzących z terenów wschodnich, należących obecnie do ZSRR, dalej statuty organizacyjne związków samorządowych oraz projekt przedsiębiorstw upaństwowionych przedsiębiorstw przez związki samorządu terytorialnego.

Omawiano na tej odprawie akcję odbudowy szkół, która będzie opublikowana w terminie późniejszym.

Artykuły na kartki żywnościowe tylko do 27 b. m.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Katowicach zawiadamia, że w związku z zarządzoną inwentaryzacją towarów reglamentowanych punkty rozdzielcze wydają artykuły na karty zaopatrzenia z m-ca czerwca jedynie do dnia 27 bm. Po tym terminie kupony kart żywnościowych za m-c czerwiec tracą swą ważność.

Rąbankę za m-c czerwiec wydaje się tylko do dnia 25 bm.

Sztuką — fundusz tłuką

Ciepłym, czerwcowym wieczorem wybraliśmy się do restauracji. Od czasu do czasu dobrze jest nie jeść w domu, zwłaszcza po jakimś posiedzeniu, kiedy człowiek czuje nagły wstręt do całego świata.

Więc poszliśmy do restauracji. Żadnej miała nazwy, taka trochę ludowa, chociaż nikogo z ludu, oprócz nas, w niej nie było.

Siedziały tam na miękkich zielonych kanapkach same jakieś typy z bogatej defensywy spekulacyjnej. W dosycie i zadowoleniu popijali czarną kawę i koniak. Ten i ów dłubał wykłuwaczką w połyskujących złotem zębach.

Zamówiliśmy coś niecoś, to znaczy dość obficie dla żołądka a stosunkowo bez ostatecznej porażki dla kieszeni.

Tutaj wszystko jest tak potwornie drogie! Np. „kura z rosołu" twarda, jak którykolwiek międzynarodowy problem — 300 zł".

Tak zwany „sznycel wiedeński" cienki jak bielmo na źrenicy bliźniego — 180 zł. Dalej „sznycel siekany", — płód niewiadomego pochodzenia — 150 zł. „Śledź w śmietanie", której na ogół tutaj nie rozróżniają od maślanki zaprawianej mąką, kosztuje 80 zł. Nota bene nie przypuszczałam, że nasze niewinne bałtyckie śledzie, to tylko ogon lub znikoma cząstka tułowia.

Ale dosyć o tym wszystkim. Nasi Czytelnicy, gotowi przez te dygresje spóźnić się na poświęcenie robota, który automatycznie będzie wydawał nieokradzione paczki amerykańskie.

Wracając do pierwotnego tematu, wyczerpaliśmy w ten wieczór moi kochani, wszelkie możliwe problemy, w których danym nam było wypowiedzieć się swobodnie po blisko pięciogodzinnym uwiądzie inicjatywy na owym posiedzeniu.

Wreszcie trzeba było jednak wyrównać rachunek i iść spać.

— Płacić!

— Zaraz! Służę bardzo!

Za kilkanaście sekund sfrunęła na marmurową płytkę stolika prostokątna karteczka z kolumienką podsumowanych cyfr. Na cień Lukullusa! Rachunek jest niezupełny, czegoś w nim brak. Szukałam chwilę opuszczonej pozycji: flaczki są, chleb jest, piwo także, 10% od spożycia wliczone z naddatkiem 50 gr, co u diabła? Ach, mam!

— Obywatelu — mówię do poczciwego o zmęczonych oczach kelnera — zdaje się, że nie wliczyliście należnej kwoty na Fundusz Odbudowy Szkół?

— Wliczyłem, dobrodziejko, wliczyłem...

— Gdzie?

— O tu... — wskazał mi usmarowanym sosami palcem, widome znaki naszej żarłoczności.

— Jak to?

— Wliczamy Fundusz Odbudowy Szkół do potraw...

Gdyby w tej chwili wszedł do owego lokalu sam Gandhi i jego nieszczęsna koza, nie byłabym bardziej zdumiona.

Czyżbyśmy ośmielili się trawić tak bezecnie Fundusz Odbudowy Szkół? A któż nam zresztą zaręczy, że ów dowcipny restaurator akuratnie wyrówna kwotę, jak należy się, biednemu Funduszowi? Czy, jeżeli na przykład zjedliśmy w danej restauracji flaki — odstawią olej z nich do szkół? Oto jest pytanie!

— Dlaczego to, obywatelu — pytałam uporczywie — zastosowaliście akurat taki system wspierania odbudowy naszych szkół?

— A, bo proszę dobrodziejki, goście płacić nie chcą. Powiada jeden z drugim, że płaci już przy każdej okazji, albo na pierwszego, albo jak kupuję „Perłę", ale w restauracji on płacić nie będzie i koniec. Mieliśmy tutaj nawet grube awantury o to. Więc dla uniknięcia nieprzyjemności w lokalu wliczamy ten fundusz w to, co gość zje i wypije. Nikt dotychczas nie robił nam z tego powodu żadnych wymówek... — Spojrzał na mnie z wyrzutem.

Popatrzyłam badawczo na moich współbiesiadników. Jeden z nich, niestety, mrugnął do mnie lewym okiem, więc dałam spokój dalszemu śledztwu na ten temat.

Wyszliśmy z owej restauracji.

Na dworze lało jak z cebra, a nami wstrząsnął nagły dreszcz. Zrozumieliśmy w późnej godzinie tamtego wieczoru, że jednak wszystko można przeprowadzić, jeżeli tylko inicjatywie nie brak nadzwyczajnego natchnienia.

MARIA WOLAŃSKA

Walny zjazd Związku Zaw. Dziennikarzy okręgu śląsko-dąbrowskiego

W dniu 22 bm. obradował w Katowicach pod przewodnictwem red. Burczaka doroczny walny zjazd członków oddziału śląsko-dąbrowskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy.

Przed rozpoczęciem obrad prezes oddziału red. Ziemba dokonał z okazji 25-lecia pracy dziennikarskiej red. Józefa Renika wręczenia pamiątkowego upominku, przekazując jubilatowi najlepsze życzenia członków Związku. W części sprawozdawczej prezes oddziału przedstawił całokształt prac dotychczasowego zarządu w roku ubiegłym, podkreślając, iż jednym z podstawowych osiągnięć zawodowych w tym okresie było zawarcie umowy zbiorowej o pracę w zawodzie dziennikarskim.

Dalsze sprawozdania złożyli sekretarz i skarbnik oddziału oraz przewodniczący sądu koleżeńskiego i przewodniczący sekcji pomocy wdowom i sierotom po zmarłych dziennikarzach. Po dyskusji, w której wysunięto szereg wniosków dotyczących dalszej działalności oddziału, a w szczególności stworzenia warunków pogłębienia współpracy i koleżeńskiego współżycia przez utworzenie lokalu związkowego przyjęto przez aklamację wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Na wniosek komisji — matki powołano nowy zarząd, w skład którego weszli red. red.: **Ziemba Stanisław** — prezes, **Renik Karol** — wiceprezes, **Lipski Tadeusz** — wiceprezes, **Kaszycki Leonard** — sekretarz, **Całka Lech** — skarbnik oraz **Kamieniecka Emilia** i **Miklica Bogusław** — członkowie.

Komisja rewizyjna ukształtowała się następująco: przewodniczący **red. Renik**, członkowie — red. red.: **Markiewiczowa**, **Smotrycki**, **Piestrzyński** i **Brodowski**.

Do sądu koleżeńskiego powołano red. red. **Burczaka** jako przewodniczącego oraz **Sieradzkiego**, **Mankowskiego**, **Madejskiego**, **Snarskiego**, **Odorkiewicza** i **Wernera** jako członków.

W następnej części obrad walny zjazd przyjął jednomyślnie uchwałę nadającą **red. Władysławowi Zabawskiemu**, znanemu publicyście oraz pierwszemu prezesowi i organizatorowi Syndykatu Dziennikarzy w Katowicach godność członka — seniora oddziału śląsko-dąbrowskiego ZZD.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś we wtorek, dnia 24 czerwca na Małej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 20-tej komedia Wł. Perzyńskiego „SZCZĘŚCIE FRANIA" w reżyserii Edwarda Żyteckiego. Dekoracje Stanisława Tenerowicza.

Wtorek
24
CZERWCA
Nar. J. Chrzciciela
wschód słońca — 4,14
zachód słońca — 21,01

24. 6. 1936 r.
Rozruchy antypolskie w Gdańsku. Pobicie kilkunastu Polaków.
24. 6. 1941 r.
Gen. Sikorski wypowiada się za sojuszem polsko radzieckim.

Minuta

⊙ **WASZYNGTON** Senat amerykański przegłosował 48 głosami przeciwko 38-miu projekt prawa, uchwalonego przez Izbę Reprezentantów, upoważniający do podwyższenia o 50 proc. importu wełny do USA.

—o—O—o—

⊙ **KAIR** Tutejsze koła oficjalne dementują wiadomość o bliskiej wizycie króla Faruka w Turcji.

—o—O—o—

⊙ **PRAGA** Delegacja grecka przybyła do Pragi, celem przeprowadzenia rokowań handlowych.

—o—O—o—

⊙ **SZTOKHOLM** Około 120 studentów z 19 krajów przybędzie w lipcu na wycieczkę po Skandynawii.

SPORT



Aleksander Łagunow zwycięzca biegu „SADOWEGO KOŁA" w Moskwie

Jak Francja podróżowała na „łebka"

Korespondencja własna z Paryża

Paryż. W chwili, gdy rozpoczęłam po raz czwarty zresztą w ciągu ostatnich dni pisanie artykułu o strajku kolejarzy francuskich, nadeszła wiadomość o zakończeniu strajku dzięki zawarciu układu pomiędzy rządem a Federacją Prac. Kolei.

Strajk był tak interesujący w swych objawach, że wart jest opisania nawet po zakończeniu.

KTO DA WIĘCEJ?

Zdawało mi się przez chwilę, że jestem w Warszawie, przed ruinami Dworca Głównego w pamiętne pierwsze miesiące po wyzwoleniu i że za chwilę usłyszę ochrypłe i krzykliwe: „Na Pragie! Na Pragie!„ Nie było tu co prawda ruin, lecz tonący w słońcu i zielony ogromny plac a na nim dziesiątki ciężarówek, autobusów, samochodów prywatnych, taksówek i tłumy ludzi, cisnących się z walizami tłumokami, aby za wszelką cenę zdobyć miejsce.

„Do Nicei, jedno miejsce 50 tysięcy franków! Odjeżdżamy!. „Do Lyonu 25 tysięcy fr!" „Kto jedzie do Orleanu?", „Kto do Caen"? Zawrotne sumy rosną z godziny na godzinę. Kto nie może sobie pozwolić wysiada, zawsze jest dość amatorów, którzy płacą każdą cenę.

Gorączka pierwszych dni ustąpiła, gdy Ministerstwo Komunikacji zwiększyło obsługę na liniach lotniczych i autobusowych, a nawet na wezwanie Ministerstwa stawiło się kilkuset właścicieli autokarów prywatnych. Ceny za przejazd samolotem, autobusem czy samochodem zostały ustalone a spekulantów surowo karano.

DWORCE ŚPIĄ

Tymczasem przed dworcami cicho i sennie. Zamknięte bramy, opustoszałe perony. Dworce, nieustannie żywe i pulsujące serca wielkich miast zamarły w bezruchu. Na sztachetach kolejarze wywiesili ręcznie wypisane tabele, żeby każdy mógł się przekonać, ile zarabia kolejarz, na różnych szczeblach służbowych.

Wielkie afisze rozwieszone poza tym także na murach całego miasta informowały i tłumaczyły, dlaczego kolejarze przerwali pracę w sytuacji ciężkiej i trudnej dla Francji.

..Gdy kasy zakończyły zwracanie opłat za bilety, gdy wydano bagaże, bramy dworców zamknęły się. Anglicy i Amerykanie oblegali okienka informacyjne u Coocka. Tłumaczyli, protestowali nawet, ale wyjątków nie było.

NAWET PREZYDENT REPUBLIKI

udający się na uroczystość do Oradour nie mógł skorzystać ze swej salonki i poleciał samolotem. Anglików odstawiono do Calais i do Dieppe samolotami lub autobusami.

3-go dnia strajku o 17 km. od Paryża kolejarze zatrzymali Simplon-Orient Express i nie pomogły energiczne sprzeciwy kilkunastu osobistości, które nim właśnie przyjechały. Kolejarze powiedzieli, że są tu po to, żeby pociągi zatrzymywać i niefortunni pasażerowie musieli łamać sobie głowy, jak z bagażami dostać się do Paryża.

Wyjątek zrobiono jedynie dla powracających z kongresu w Nancy 66 inwalidów wojennych, którym oddano do dyspozycji dwa wagony pierwszej klasy i otoczono opieką przez cały okres podróży.

W PARYŻU WIĘCEJ MLEKA, JARZYN I OWOCÓW

Sparaliżowanie komunikacji w całym kraju oznaczało teoretycznie przerwanie dowozu żywności, wygłodzenie miast i wszelkie związane z tym trudności. W rzeczywistości stało się inaczej. Federacja Kolejarzy wystosowała specjalny apel do strajkujących, aby normalnie obsługiwali pociągi towarowe, w związku, które przewożą towary, łatwo ulegające zepsuciu. Jeżeli gdziekolwiek w prowincji zdarzył się wypadek, zatrzymania pociągu towarowego z żywnością natychmiastowa interwencja samych kolejarzy z miejsca likwidowała incydent. Brzmi to paradoksalnie, ale właśnie w tych ciężkich dniach Francji Paryż miał więcej mleka, więcej owoców i więcej jarzyn niż w dniach poprzedzających strajk.

NA MARTWYM PUNKCIE

Zaczęło się jak wiadomo od przerwania pracy na kilku dworcach towarowych w okręgu paryskim na znak protestu przeciwko dwudniowej obniżce racji chleba do 150 gr dziennie. Stopniowo i samorzutnie strajk kolejarzy objął najpierw Paryż, potem całą Francję. Pertraktacje w sprawie zlikwidowania strajku utknęły z miejsca na martwym punkcie. Pomijając kwestie skądinąd wysuwaną jako zasadniczą, że za dotychczasowe żądanie kolejarzy obciąży budżet skarbu o 30 miliardów fr., na co sobie w chwili obecnej pozwolić nie można — pertraktacje rozbijały się przede wszystkim dlatego, że premier Ramadier i Federacja Kolejarzy zajmowały odmienne pozycje.

„Przystąpcie do pracy, później pomówimy" — mówił premier.

„Najpierw pomówimy, potem podejmiemy prace" — odpowiadali kolejarze. I tak trwało przez osiem dni.

SUKCES

Dziś wiemy, że strajk kolejarzy kosztował państwo 30 miliardów fr. i że ostatecznie kolejarze w poważnej mierze uzyskali to, czego chcieli. To znaczy 9.900 mil. ogólnej podwyżki za pół roku gratyfikację za zakończenie roku 1947, powołanie komisji dla spraw przeszeregowania i komisji dla zharmonizowania płac we wszystkich przedsiębiorstwach znacjonalizowanych.

JEDNOŚĆ ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH

Prasa prawicowa usiłowała całą winę za strajki zrzucić na Partię Komunistyczną, pomawiając ją, że w ten sposób usiłuje odpowiedzieć za usunięcie ministrów komunistycznych z rządu i dowieść, że rządzenie bez komunistów nie jest możliwe. Rokowano przesilenie rządowe i snuto szereg najczarniejszych przypuszczeń. Zapominano, że **Jacques Duclos** oświadczył, że **„tylko głupcy mogą mówić o strajku generalnym i że: klasa robotnicza chce zwyciężyć reakcję, a nie być przez nią pokonana".**

Strajk kolejarzy wykazał, jak niesłuszne są tego rodzaju posądzenia. Zgrupował on bowiem w jednym zgodnym i zwartym froncie wszystkich kolejarzy.

HALINA BARAŃSKA



NOWE FILMY

Przede wszystkim „PIOTR I".

Wspaniały film produkcji radzieckiej w reżyserii **Pietrowa,** z doskonałym kwartetem **Simonow, Czerkasow, Tarasow, Żarow** — w głównych rolach. **Reprodukujemy scenę z filmu „Piotr I".**

Drugi film radziecki to „PRZYGODY NASREDDINA".

Jest to egzotyczna baśń wschodnia o pięknym podkładzie muzycznym Aszrafiego i Arapowa.

Kapitalne powiedzonka satyryczne i prześwietne sytuacje komediowe były powodem ogromnego sukcesu tego filmu w Ameryce. Jeśli dodamy do tego kapitalną grę odtwórcy roli tytułowej **Lwa Swierdlina,** jednego z najlepszych aktorów świata — możemy zrozumieć tajemnicę ogromnych sukcesów „Nasreddina (tytuł oryg. Nasreddin w Bucharze).

* * *

Teraz o filmach produkcji amerykańskiej, które ukażą się w ciągu najbliższych dni: **PIĘCIU ZUCHÓW,** sfilmowana opowieść **Edwarda Doherty.**

Reżyseria **Lloyd Bacon,** ilustracja inż. **Cyrll Mockridge,** w rolach głównych wystąpią: **Anna Baxter i Tomasz Mitchel.**

„BOHATERKI PACYFIKU" („te, którym składamy hołd") to film wojenny wytwórni Paramountu z **Paulettą Goddard,** jedną z byłych żon **Charlie Chaplina** i doskonałą **Claudette Colbert** w rolach głównych. Po raz pierwszy w filmie tym zobaczymy nową gwiazdę amerykańską Weronikę Lake.

* * *

I wreszcie nowy film francuski **„OJCZYZNA"** — (Patrie) według sztuki **Wiktora Sardou.**

W roli głównej występuje niedawno oglądany bohater Pontcarrala — **Pierre Blanchart.**

Oto filmy radzieckie, amerykańskie i francuskie, które w ciągu dwu tygodni ujrzymy na naszych ekranach.

LIFT-BOY

Życie ludzkie jest coraz dłuższe

Międzynarodowy Instytut Higieny opublikował dane, dotyczące przedłużającego się coraz bardziej życia ludzkiego. Z danych tych wynika, że w r. 1800-nym na świecie było zaledwie 135 ludzi, którzy przekroczyli setny rok życia. Przez cały wiek dziewiętnasty liczba ta stale wzrastała. Na początku wieku dwudziestego, w r. 1902-gim na świecie liczono już przeszło tysiąc ludzi, którzy przekroczyli wiek stu lat. Według obliczeń statystycznych w roku 1946-tym było na świecie 2.500 ludzi, którzy przekroczyli setny rok życia. Obecnie, według przewidywań amerykańskich biologów liczba ludzi, którym uda się przekroczyć setny rok życia do końca bieżącego stulecia wyniesie ponad 5.000.

Ogród botaniczny w Niemczy

W majątku państwowym w Niemczy (pow. Dzierżoniów) znajduje się wspaniały ogród botaniczny, posiadający ponad 500 rzadkich egzotycznych odmian krzewów, drzew i kwiatów. Na obszarze blisko 3-hektarowego parku znajdują się m. in. świerki kanadyjskie, klony japońskie, azalie, rododendrony, magnolie, gwoździki włoskie, zaszczepione na zwykłych liściastych drzewach, drzewa tulipanowe, dęby amerykańskie, wirgińskie jałowce, róże alpejskie itp. Wiele próbnie zasadzonych drzew przetrwało wszelkie zmiany atmosferyczne, doskonale rozwijając się w klimacie dolnośląskim. Park ten odwiedzany jest licznie, m. in. przez przyrodników i uczonych.

Wo liegt Schweidnitz?

R | Schweidnitz
661 rb

NIEMCY OKUPUJĄ ŚWIDNICĘ!

— Taki okrzyk wydarł się z naszych piersi, gdy ujrzeliśmy na kopercie nadesłanego nam listu poleconego nalepkę z napisem **„Schweidnitz"** i ledwo widocznym, bladym i wstydliwym nadrukiem **„Świdnica".**

Przypuszczamy, że należało by tego rodzaju nalepkę zniszczyć lub w najgorszym wypadku przedrukować ją powtórnie. W przeciwnym razie nie będą nas dziwić już listy n. p. takie, jakie otrzymaliśmy ostatnio z Watykanu: adresowane: **Krakau, Deutsche Buchhandlung.**

Jeżeli list, jaki otrzymaliśmy ze Świdnicy zawędruje za granicę, ktoś mógłby zauważyć: **dlaczego dr. Schumacher tak się pieni i ciska, jeżeli nawet Świdnica nazywa się Schweidnitz? O co jeszcze mu chodzi?**

Aby do tego nie doszło — o Dyrekcjo Poczt i Telegrafów — należy coś przedsięwziąć. Koniecznie.

„Kattowitz", den 24. 6. 1947.



BARBARA KOSTRZEWSKA
znakomita polska śpiewaczka koloraturowa, primadonna Opery Śląskiej i Krakowskiej chętnie śpiewa w Polskim Radiu na koncertach urządzanych specjalnie dla robotników, co spotyka się naturalnie z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem.



VERA KLAVENDER
doskonała śpiewaczka, laureatka do wstępnego konkursu w Genewie bierze również udział w koncertach Polskiego Radia organizowanych dla robotników.

Kronika Kulturalna

UCZONY RADZIECKI O WYBORZE PROF. K. NITSCHA DO AKADEMII NAUK ZSRR

Znany uczony ukraiński Bułachowski, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR w oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy, z okazji wybrania profesora Kazimierza Nitscha na członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR, stwierdził, że prof. Nitsch cieszy się najwyższym uznaniem filologów radzieckich za prace w dziedzinie historii języka.

W ciągu całej swej kariery naukowej — oświadczył Bułachowski — prof. Nitsch cieszył się opinią uczonego wyjątkowo obiektywnego o niezwykle szerokim horyzoncie wiedzy. Prace prof. Nitscha są dobrze znane nauce światowej.

ODCZYTY UCZONEGO POLSKIEGO W BUKARESZCIE

Na zaproszenie rumuńskich kół naukowych wyjechał do Bukaresztu w pierwszych dniach czerwca b. roku profesor historii prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim dr Marian Jedlicki, celem wygłoszenia tam odczytów naukowych.

ZMIANY W DYREKCJI FILMU POLSKIEGO

Dyrektor pomorskiej rozgłośni Polskiego Radia ob. Tadeusz Kański został mianowany zastępcą naczelnego dyrektora „Filmu Polskiego". Dyr. Kański opuścił w tych dniach Bydgoszcz, udając się do Łodzi celem objęcia nowego stanowiska.

Ryszard Wright 6 Tłumaczyła **Wanda Melcer**

SYN AMERYKI

Nie było rady, trzeba wejść. Podniósł lewą rękę i powolnym, szerokim gestem otarł pot z czoła. Jeszcze chwilę stał tak u drzwi, potem podszedł pewnym krokiem do stołu. Nikt się nie odezwał. Drżącymi palcami zapalił papierosa i zapatrzył się w mknące bilardowe kule, jak błyskają i toczą się cicho po zielonym suknie i wpadają wreszcie w łuzy, po odbiciu się o bandy. Czuł, że musi coś powiedzieć, by zwolnić ten napór w piersi. Rzucił papierosa do spluwaczki i wyrzucając czarnymi nozdrzami dwie bliźniacze smugi niebieskiego dymu, wrzasnął ochryple.

— Jack, zakładam się o dwa punkty, że tego nie zrobisz.

Jack nie odpowiedział, bila wystrzeliła prosto przez stół i zginęła w bocznej kieszeni, umocowanej przy stole.

— Przegrałbyś — powiedział Jack.

— Za późno — rzekł Bigger — nie odpowiedziałeś mi, więc to ty przegrywasz.

Mówił nie patrząc. Całe jego ciało spragnione było ostrych przeżyć, czegoś nagłego i gwałtownego, by się rozładować. Za dziesięć trzecia. a Gus nie przychodzi. Jeszcze trochę, a będzie naprawdę za późno i Gus o tym wiedział. Jeśli mają zaczynać, trzeba to zrobić wtedy, kiedy nikogo nie ma na ulicach, a sklepy nie zaczynają się roić tłumem, który kupuje kolację. Nie ma też wtedy policji.

— Bękart — zawołał — wiedziałem, że nie przyjdzie.

— Jeszcze nadbiegnie — rzekł Jack.

— Chciałbym mu wyciąć serce — powiedział Bigger, sięgając w kieszeni do noża.

— Może ma co pilniejszego do roboty — powiedział G. H.

— Nie, tylko się trzęsie — powiedział Bigger — trzęsie się przed rabunkiem białego.

Bile stukały. Jack nacierał kredą kij, a ten zgrzyt sprawiał, że Bigger zacisnął zęby aż do bólu. Nie znosił tego odgłosu, przypominało mu to uderzenie nożem.

— Jeśli przez niego stracimy interes, załatwię się z nim, tak mi Boże dopomóż — powiedział Bigger — nie powinien się spóźniać. Zawsze ktoś się musi spóźniać, i wszystko źle idzie. Popatrz na prawdziwych bandytów. Tam się nikt nie spóźnia, co? Pracują, jak zegarek.

— Nikt z nas nie pracuje lepiej od Gusa — powiedział G. H. — Zawsze był z nami.

— Zamknij pysk — krzyknął Bigger.

— Znów zaczynasz, Bigger — powiedział G. H. — Gus właśnie myślał o tym, co mówiłeś rano. Jak co do czego przyjdzie, stajesz się zanadto nerwowy.

— Nie mów mi o nerwach — rzekł Bigger.

— Jak nie dziś, to jutro — powiedział Jack.

— Jutro niedziela, idioto.

— Bigger o rany! Uspokój się — wrzasnął Jack.

Bigger spojrzał na niego długim, ostrym spojrzeniem, potem odwrócił się z grymasem.

— Nie wtajemniczaj, że całego świata w nasze plany — powiedział Jack pojednawczo.

Bigger poszedł na przód sali i spojrzał przez okno. Nagle zrobiło mu się słabo. Zobaczył Gusa. Muskuły jego zesztywniały. Zrobiłby mu coś teraz, sam nie wiedział, co. Gus zbliżał się, wyraźnie słychać było, jak gwizdał: „To nasz wesołek stracił głos..." Drzwi się otwarły.

— Hi, Bigger — powiedział Gus.

Bigger nie odpowiedział. Gus minął go i poszedł w kierunku stołów. Bigger odwrócił się nagle i trzasnął go od tyłu z całym rozmachem. Gus padł na twarz. Bigger ogarnął wzrokiem leżącego na podłodze Gusa, Jacka, G. H., stoły, Doka i tak ciągle patrząc się na nich toczącym się wokoło spojrzeniem uśmiechnął się a potem zaczął się śmiać, najpierw cicho, potem ostrzej, głośniej, histerycznie, jakby miał w sobie kubły wrzącej, gotującej się wody, które próżno silił się wylać. Gus podniósł się i stanął, spokojny, z otwartymi ustami, z oczami czarnymi od nienawiści.

— Spokojnie, chłopcy — dogadywał Dok, schylając się nad kontuarem.

— Czemuś mnie uderzył? — spytał Gus.

— Bo mi się chciało — odciął się Bigger.

Gus spojrzał na niego zwężonymi oczami. G. H. i Jack wsparli się na kijach, przyglądając im się uważnie.

— Skończę z tobą, któregoś z tych dni — powiedział Gus.

— Powtórz — na to Bigger.

Dok roześmiał się, wyprostował i spojrzał na Biggera.

— Daj mu pokój.

Gus odwrócił się i szedł ku stołom. Begger jednym skokiem był przy nim i chwycił go za kołnierz.

— Powiedziałem: powtórz.

— Odknaj, Bigger — zaszamotał się Gus, padając na kolana.

— Nie mów odknaj.

Muskuły jego ciała nadały kierunek, zobaczył swoją pięść, spadającą na bok głowy Gusa, uderzył zanim to sobie uświadomił.

— Poranisz go — powiedział Jack.

— Zabiję — wycharczał przez zęby Bigger, zacieśniając ucisk na szyi.

— Puszczaj — szeptał Gus, próbując się uwolnić.

— Jeszcze czego — odrzekł Bigger, zwierając mocniej palce.

Gus nie poruszył się, ciągle na kolanach. Nagle, jak napięty łuk, skoczył jednym ruchem uwolnił się i runął w bok. Bigger, odrzucony na ścianę, utracił dech, ale ręka jego zrobiła błyskawiczny ruch, błysnęło ostrze. Zrobił długi krok, piękny, jak ruch dzikiego zwierza, wyciągnął lewą nogą i drugi raz rzucił Gusa na ziemię. Gus odwrócił się, żeby powstać ale Bigger trzymał go mocno, mając w pogotowiu otwarty nóż.

— Wstawaj, wstawaj, bo ci przetnę grdykę.

Gus leżał bez ruchu.

— Poddaję się — powiedział wreszcie — daj mi wstać.

— Robisz ze mnie wariata, co?

— Nie — wargi Gusa ledwo się poruszały.

— Całe twoje szczęście.

Twarz jego złagodniała, zamarły czerwone błyski w oczach. Ciągle jeszcze klęczał z otwartym nożem. Wreszcie wstał.

— Wstawaj — powiedział.

— Proszę cię, Bigger!

— Chcesz, żebym cię zamordował?

Znów nastąpił na niego, przykładając mu nóż do gardła: Gus milczał, błagał tylko oczami. Bigger nie był zadowolony, czuł, że muskuły znów mu się prężą.

— Wstawaj, żebym cię drugi raz nie prosił.

Podniósł się zwolna. Bigger przybliżył mu ostrze do warg.

— Poliż — ciało drżało mu od wzruszenia.

(c. d. n.).

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja. Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-08 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej.
R. 3141